

AUSTRIA -- państwem niepodległym

LONDYN (obsł. wł.) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych w Londynie obradowali wczoraj w dalszym ciągu na sesji przedpołudniowej nad sprawą Austrii. Postanowienia traktatu wykluczają możliwość przyszłego Anschlussu Austrii przez Niemcy, unieważniają go formalnie i przyjmują Austrię oficjalnie, jako państwo niepodległe.

Austria musi się na przyszłość zabezpieczyć od wszelkich aktów zewnętrznych, któreby mogły naruszyć jej niepodległość i poniechać musi wszelkich kroków, zmierzających do ewentualnego przyszłego Anschlussu.

Amb. Gusiew zaznaczył, że zabezpieczenie aktów zewnętrznych dla Austrii istnieje tylko ze strony Niemiec.

Niepodległość Austrii staje się faktem dokonany. Wczorajsze obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie ostatecznie precyzują jej stanowisko międzynarodowe ustanawiają środki ochronne przeciwko możliwym wypadkom powtórzenia Anschlussu z r. 1937.

O traktacie anglo-francuskim

LONDYN (obsł. wł.) W związku z toczącymi się pertraktacjami, dotyczącymi sojuszu anglo-francuskiego ambasador francuski w Londynie oświadczył, że Bidault pozostawia w tej sprawie zdanie Blum. Ostateczny tekst sojuszu zostanie ustalony dopiero, jakie przeprowadzi Bevin z Generalissimem Stalinem na temat sojuszu anglo-sowieckiego.

To nie koniunkturalne

Różni różnie pletli pod wpływem propagandy szeptanej w okresie przedwyborczym. A to, że Blok Stronnictw Demokratycznych nie jest szczerzy w swych wypowiedziach, w swych oświadczeniach programowych, a to że wiele w tym „agitacji przedwyborczej”, a to, że swoim przeciwnikom „pokaże” dopiero po wyborach itd. Jak było do przewidzenia, cała ta propaganda szeptana „nie chwyciła” w masach. Ołbrzymia większość głosów padła w całym kraju na listy blokowe. Jest to jeszcze jeden przekonujący dowód, iż wyborca polski potrafi odróżnić ziarno od plew.

Zbyt mało jeszcze czasu upłynęło od chwili wyborów, żeby można było dowiedzieć większą ilość faktów szczerości stanowiska Bloku reprezentowanego w czasie wyborów. Dowiedzieć iż nie było w nim momentów koniunkturalnych, związanych z ówczesną sytuacją polityczną w kraju. Przyszłość dopiero może potwierdzić w pełni szczerotę zamierzeń i planów demokracji rządzącej w kraju.

Ale i dziś już można przytoczyć niezmiennie charakterystyczny fakt, świadczący o zamierzeniach zwycięskiego obozu na najbliższą przyszłość.

Otóż, jak wiadomo, na wielkim wiecu powyborczym Komitetów Obywatelskich Bloku Demokratycznego w Warszawie z ust wicepremiera Gomułki i min. Cyrankiewicza padła zapowiedź amnestii dla tych, którzy zblądzieli, ulegając wpływom podziemia reakcyjnego. W ten sposób ludzie dobrej woli, którzy potrafili zdobyć się na lojalność w stosunku do państwa i demokracji, potrafili zerwać z małocelną przeszłością, uzyskują szanse powrotu do normalnego życia.

Gdyby zapowiedź amnestii padła przed wyborami, wielu skłonnych by było poczytywać to za dowód słabości obozu w Polsce rządzącego. Poczytywano by to za „trick” przedwyborczy, za chęć skaptowania sobie dodatkowej ilości głosów.

Zapowiedź natomiast amnestii po wyborach — to nie do obalenia dowód siły tych, co zwycięstwo walne w wyborach odnieśli. Są bowiem na tyle silni, iż stać ich na akt wielkośćności i wspaniałomyślności. Jest zrozumiałe przy tym, iż amnestia nie oznacza, aby wszelkie objawy bandytyzmu i dywersji nie były tepione nadal z całą bezwzględnością.

Zapowiedziana amnestia — to nie tylko dowód siły obozu rządzącego. To również krok naprzód w kierunku dalszej normalizacji i stabilizacji stosunków wewnętrznych. Do wielkiego dzieła odbudowy kraju, do pracy nad pomyślnością i ojczyzny w przyszłości będą mogli stanąć również ci, którzy zeszli na manowce. Rząd czyni w stosunku do nich piękny gest pojednania. Od nich zależy aby wyciągnięta dłoń nie zawisła w próżni.

J. WASILEWSKI

będzie przez wojska okupacyjne już w 90 dni po zawarciu traktatu.

Pomyślnie dla Austrii załatwienie wszelkich spraw, związanych z traktatem pokojowym wywołuje ile maskowaną zazdrość kół niemieckich. Dziś przez nas publikowany komentarz „Der Morgen” do obrad londyńskich i sytuacji w Austrii pragnie jeszcze raz zamącić wodę i oskarżyć Austrię przed Aliantami.

Miejmy nadzieję, że Austria wypowie pod adresem swoich wczorajszych „przyjaciół” sakramentalne słowa, które wypowiedział kiedyś Hitler do Mussoliniego po święcie dokonanej aneksji tego państwa: Ja ci tego nigdy nie zapomnę.

Przeganiał kocioł garnkowi

Czy Austria

„łowi ryby w mętnej wodzie”?

BERLIN (PAP) — Organ partii liberalno-demokratycznej Niemiec „Der Morgen” poświęcił dłuższy artykuł na temat wystąpienia przedstawicieli Austrii na konferencji w Londynie. Autor artykułu zwraca uwagę, że z wypowiedzi polityków austriackich można sądzić, że Austria nie czuje żadnej odpowiedzialności za wojnę. Jest to zdaniem dziennika niemieckiego „Łowienie ryb w mętnej wodzie”. Trze-

ba przypomnieć, że niemieckie wojska przy wkraczaniu do Austrii w roku 1938 nie natrafiły na żadnego opór o którym tak często mówi się w wystąpieniach austriackich. Obecnie w Wiedniu pisze „Der Morgen” odzywa się znów ruch hitlerowski. Wiadomości o akcji denazyfikacyjnej przeprowadzanej w Austrii nie wzbudzają wielkiej nadziei w przeciwnikach hitlerizmu.

Za dwa lata

Niemcy będą zarabiali rocznie miliard dolarów

MOSKWA. (obsł. wł.) Wczorajsza „Prawda” przynosi artykuł znanego publicysty radzieckiego Leontiewa pod tytułem „Polityczne i gospodarcze rozczłonkowanie Niemiec”. Leontiew pisze, że połączone strefy angielska i amerykańska osiągną jeszcze w tym roku eksport towarów na sumę 350 milj. dolarów, a import na sumę 965 milj. dolarów. W roku 1948 eksport będzie według zakreślonych planów osiągał sumę 675

milj. dolarów przy dalszym spadku importu, wreszcie w roku 1949 nastąpi zrównanie importu z eksportem na sumę ok. 900 milj. dolarów.

W ten sposób już za dwa lata Niemcy będą zarabiali rocznie około miliard dolarów, podczas gdy w roku 1924 cały ich

dochód wynosił 800 milj. marek, uzyskanych z pożyczek.

Rozwój przemysłowy Niemiec nie jest rzeczą przypadkową. W czasie bombardowań Niemiec przez R.F. i lotnictwo amerykańskie zakłady w strefach zachodnich były rocznie oszczędzane. Po wojnie oba mo-

carstwa dążyły do osłabienia granic celnych między obu strefami okupacyjnymi. W strefach przemysłowych Anglia i Ameryka pozostawiają nadal hitlerowców, tak, że faktycznie w ich rękach znajduje się szereg wielkich fabryk niemieckich.

Postępowanie takie — kończy Leontiew — sprzeczne jest z postanowieniami konferencji poczdamskiej. Anglia i Ameryka idą w Niemczech na rękę tej klasie, która finansowała ostatnią wojnę. W rezultacie oddała to wszystko zjednoczenie gospodarcze Niemiec, które umożliwi właściwą kontrolę przemysłu niemieckiego.

Norwegia żąda także jednoci Niemiec

LONDYN (PAP) — Ambasador Norwegii w Londynie Prebenson złożył konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych memorandum, wyjaśniające punkt widzenia rządu norweskiego na sprawę Niemiec. Rząd norweski uważa za jeden z najważniejszych punktów traktatu sprawę zabezpieczenia przed przyszłą agresją niemiecką. W tym celu konieczne jest kontrolowanie pewnych dziedzin politycznych i gospodarczego życia Niemiec.

Kontrola ta powinna być prowadzona nawet po zawarciu traktatu pokojowego aż do czasu, kiedy zostaną pokryte wszystkie zobowiązania niemieckie wynikające z odszkodowań oraz do czasu kiedy naród i polityczne władze niemieckie zmienią się do tego stopnia, że nie będą zagrażały pokojowi i bezpieczeństwu.

Wiązania niemieckie wynikające z odszkodowań oraz do czasu kiedy naród i polityczne władze niemieckie zmienią się do tego stopnia, że nie będą zagrażały pokojowi i bezpieczeństwu.

Wyjaśnienie tajemniczego telefonu na lotnisko

KOPENHAGA (PAP) — Tajemnica telefonicznego wezwania do biura kompanii ratunkowej na lotnisko pod Kopenhagą na 10 minut przed katastrofą w której uległ samolot szwedzki, została wyjaśniona. Jak się okazało, wezwanie to pochodziło od urzędnika jednego z miejscowych towarzystw nautycznych. Mieszana komisja szwedzko-holendersko-duńska, która prowadzi dochodzenie w sprawie katastrofy, nie zakończyła jeszcze swych prac.

Oficjalne dementi agencji Tass

MOSKWA (obsł. wł.) Szereg pism wychodzących w Kairze w języku arabskim podało w dniu wczorajszym do wiadomości, że minister Mołotow zaprosił do siebie posła egipskiego w Moskwie, któremu obiecał poparcie w Komisji ONZ, oraz przyrzekł, że postara się o aprobatę delegata Stanów Zjednoczonych.

8 pytań ankiety „Słowa Polskiego” Jak sobie wyobrażam przyszłe Niemcy?

Zgodnie z naszą zapowiedzią podajemy w dzisiejszym numerze 8 pytań w ramach ankiety czytelników „Słowa Polskiego”.

„Jak sobie wyobrażam przyszłe Niemcy?”

Odpowiedzi prosimy kierować pod adresem Redakcji „Słowa Polskiego”.

Wrocław Krupnicza 13 z dopiskiem na kopercie „Ankieta”.

Odpowiedzi mogą być anonimowe, lub zaopatrzone w nazwisko uczestnika ankiety.

Na podane poniżej pytania prosimy odpowiadać jak najkrócej, dopuszczalne są jednak także dłuższe wypowiedzi.

1. W jaki sposób mają być Niemcy odhitleryzowane i rozbrojone?
2. Czy mają podlegać międzynarodowej kontroli? (Jeśli tak, to w jakiej formie i na jak długo?)
3. Czy Niemcy mają tworzyć jedno państwo, czy też mają się składać z szeregu drobnych państw?
4. Czy Niemcy mają być samowystarczalne gospodarczo?
5. Czy traktat pokojowy muszą podpisać Niemcy, czy też może się obejść bez ich podpisów?
6. Czy Polska powinna w przyszłości prowadzić współpracę kulturalną i gospodarczą z Niemcami?
7. Czy traktat pokojowy powinien być podpisany w Warszawie?
8. Czy Niemcy mają mieć flotę handlową, cywilne lotnictwo oraz organizacje sportowe (lekkoatletyczne, strzeleckie i lotnicze)?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do 15 lutego br. Po tym terminie ogłosimy wyniki ankiety, jako też przedrukujemy ciekawsze wypowiedzi. Redakcja „Słowa Polskiego” spodziewa się, że czytelnicy naszego

pisma okażą duże zainteresowanie i spopularyzują ankietę wśród mieszkańców Dolnego Śląska. Stanowisko nasze musi poznać cała Polska.

Pożegnanie z Madrytem

NOWY JORK (obsł. wł.) Wielka Brytania, Holandia i Liberia zawiadomiły wczoraj sekretariat ONZ, że zgodnie z postanowieniami tej organizacji odwołają swoich politycznych przedstawicieli z Madrytu. Rządy Salwadoru i San Domingo nie powzięły jeszcze żadnej decyzji w tej sprawie.

„Ani jednego żołnierza brytyjskiego w dolinie Nilu“

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Kairu, że tzw. bractwo muzułmańskie w Kairze wydało we wtorek „manifest“ do narodu w którym wzywa rząd egipski, aby ostrzegł władzę brytyjską, iż obecność choćby jednego żołnierza brytyjskiego w dolinie Nilu, będzie uważana jako akt nieprzyjazny skierowany przeciwko narodowi egipskiemu i że da zorganizowania walki ludowej przeciwko Wielkiej Brytanii na każdym polu.

Sprawa Niemiec w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu francuskiego zgromadzenia narodowego szereg deputowanych z przywódcą komunistycznym Duclos na czele zażądał generalnej debaty na temat polityki zagranicznej Francji.

Międzynarodowa umowa w sprawie dostaw pszenicy

WASZYNGTON (PAP) — Międzynarodowa umowa w sprawie dostaw pszenicy należąca do rządu amerykańskiego, by na dzień 6 marca została w Londynie międzynarodową komisję, na której omówiono zostałaby sprawa zawarcia międzynarodowej umowy w sprawie dostaw pszenicy. Zalecenie to wysunęło zostało na podstawie uchwały powziętej w czerwcu 1942 r. przez rządy Argentyny, Australii, Kanady, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Dlaczego księżniczka grecka straciła swój tytuł księżniczki

MOSKWA (PAP) — Prasa Radziecka donosi, że księżniczka grecka Irene, która bawi obecnie w Nowym Jorku poślubiła publicznie rolę, jaką odgrywała wojaka brytyjskiego w Grecji. W związku z tym rząd grecki postanowił pozbawić Irene jej tytułu.

Angielska rodzina królewska jedzie do Poł. Afryki

LONDYN (obsł. wł.) Jak donoszą z Londynu, angielska rodzina królewska udaje się specjalnie do Południowej Afryki.

Rokowania handlowe między Polską a W. Brytanią

LONDYN (SAP) — W końcu lutego br. rozpoczyna się rokowania handlowe między Polską a Wielką Brytanią. Sprawa ta została zdecydowana w toku rozmów między dr. T. Lichowskim, doradcą ekonomicznym delegacji polskiej na konferencję za pośrednictwem ministrów spraw zagranicznych a Margueritem, ministrem handlu, zagranicznego rządu brytyjskiego.

Sprawadziła ich na ławę oskarżonych

źle zrozumiana -- stwierdza obrona

WARSZAWA (SYL) — We wtorek, dnia 28 bm. obrońca osk. Jachimka adw. Rettinger kontynuował rozpoczęty w dniu poprzednim przemówienie obroncze. Przedstawił on oskarżonych jako ofiary sanacyjnego systemu rządów i wskazał na pionoego im sanacyjnego sposobu myślenia.

Z kolei adw. Rettinger przechodzi do omówienia genezy Powstania Warszawskiego, wywołanego politycznymi interesami sanacji i uwydatnia tragiczne skutki rzucających z Londynu hasła „przyjmujemy pełną odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje w kraju...“ Adwokat oświadcza, że padośników sprowadziła na ławę oskarżonych źle pojęta, ale czysta praca...

Odnosząc osk. Jachimka adw. mówi, że jest to typ karnego żołnierza, którego posłuszeństwo zaprowadziło przed sąd. Osk. Muzycka zaś był powołany do organizacji WiN-u nie jako członek organiza-

cji, ale jako fachowiec. Przystępstwo więc, jakiego się dopuścił, miało zdaniem obrońcy charakter przypadkowy.

Zabiera głos obrońca oskarżonych Żuka i Leskiego, adw. Grabowska, stwierdzając, że „posłuszeństwo żołnierskie zaprowadziło Żuka na ławę oskarżonych i przypuszcza, że może to posłuszeństwo

wytłumaczy go z czynów, na które odpowiada.

Osk. Leski w chwili aresztowania zachował się lojalnie, ponieważ ujawnił wszystko, co miał do ujawnienia. Swą intensywną pracą starał się przysłużyć krajowi i w ten sposób zerwać na zawsze z konspiracją...

Dalsze przemówienia obrońców nastąpią w dniu jutrzejszym.

Dwa oblicza Leista

(Zeznania świadków obrony)

WARSZAWA (SYL) We wtorek, dnia 27 bm. pierwszy zeznawał świadek obrony Leista, Jankowiak, lekarz ubezpieczalni. Z osk. Leistem zetknął się po raz pierwszy podczas wizyty lekarskiej. Świadek stwierdza, że oskarżony zrobił na nim

wrażenie raczej dodatnie. Nie dokuczał nikomu, a do personelu szpitalnego odnosił się uprzejmie i po ludzku. Fischer natomiast, z którym świadek stykał się również na terenie szpitala, zachowywał się o wiele bardziej wyniosłe, sztywno i butnie.

Aresztowanie krewnego świadka zmusiło go do szukania pomocy u Leista. Krewny w istocie został po 4 tyg. wypuszczony z więzienia, świadek jednak nie ma pewności, czy stało się to na skutek interwencji oskarżonego ze względu na to, że rodzina aresztowanego czyniła także pewne starania.

Następny świadek Zbigniew Korolkiewicz, były dyrektor zarządu majątków Adama Branickiego, opowiada o interwencji Leista w sprawie zbiorów w pałacu Branickich, w Wilanowie. Zeznania świadka potwierdza całkowicie św. Eliza Glinicka, która twierdzi, że pałac Tyszkiewiczów w Warszawie Leist również uratował od zajęcia przez wojsko.

Na przedpołudniowej sesji rozprawy w dniu 28 bm. zeznaje świadek obrony inż. Paweł Branny, podczas okupacji pełniący funkcję inspektora działu technicznego w Zarządzie Miejskim Warszawy. Opowiada on o tajemniczych planach, jakie sporządzali architekci niemieccy w całkowitej tajemnicy przed personelem polskim. Dopiero po trzech latach odnaleziono te plany. Był to „Plan zburzenia polskiego miasta Warszawy“, „Plan budowy niemieckiego miasta Warszawy“.

Leist posiadał dwa oblicza. Z jednej strony był to człowiek, który nie czynił nic złego z własnej inicjatywy, z drugiej zaś, gotów był na wszystko, jeśli chodziło o jego dobro lub karierę.

Marshall

o nieporozumieniach

NEW DELHI (obsł. wł.) Amerykański minister spraw zagranicznych Marshall oświadczył, że porozumienie w Chinach utrudnione jest ze względu na brak zaufania wzajemnego pomiędzy komunistami a centralnym rządem Czang-Kai-Szeka.

Krzyżs rządowy we Włoszech trwa

RZYM (PAP) — Dotychczas nie zapadła decyzja, czy przywódca partii socjal-demokratycznej Alcide de Gasperi, który od przeszło tygodnia stara się utworzyć nowy rząd koalicyjny we Włoszech, będzie w stanie wypełnić swą misję. Socjalistyczna i komunistyczna

partia republikańska oświadczyła swą gotowość współpracy z partią chrześcijańsko-demokratyczną, jednakże de Gasperi stoi na stanowisku, że ramy koalicji powinny być rozszerzone, poza zasięg tylko 4 partii.

Na marginesie

Na północny zachód od wysp brytyjskich, przytłaczając podstawą do okolic podbiegunowych, a sąsiadując jednocześnie ze wschodnim brzegiem Kanady rozciąga się nieznaną i nikomu zadołować się niepotrzebna ziemia — Grenlandia. Tak było dotychczas. Grenlandia należała bowiem prawie do Danii i wzbudzała interes, zwłaszcza wśród łowców wielorybów i awanturników wędrowców podbiegunowych.

Coż znaczą jednak odległości wobec szybkiej Mustangów i epoki bomby atomowej? Gdzie człowiek może się dzisiaj czuć bezpieczny? Jeżeli ludzie nie dają spokoju nawet wielorybom i pingwinom na Antarktydzie, czemu mieliby pozostawić na uboczu smagą i nieogoloną Grenlandię?

Tęgo zdania jest widocznie rząd Stanów Zjednoczonych, który wystąpił wobec Danii z nieodwołalną ofertą: kupna Grenlandii za cenę miliarda dolarów. Targi przeszedł już dłuższy czas i zapłatę był to nie także sam Byrnes, który teraz odpoczywa po trudach mowy stuttgartkiej w pięknej Flo-

Mustangi i wieloryby

rydzie czy innej Kalifornii.

Tęgo samego zdania jest Dania, która zacięła ręce na myśl zrobienia dobrego interesu. Znalazł się jednak głupi, który ten towar kupił.

Tęgo samego zdania są może wieloryby w zatoce Baffina, które już naprzód martwią się na myśl o amerykańskich harpunach.

My jednak jesteśmy innego zdania. Wieloryby grenlandzkie mogą spać spokojnie; nie o nie chodzi w tym wypadku. Zdaje się, że Stanom Zjednoczonym idzie o stworzenie sobie dogodnej bazy pomiędzy Ameryką Północną a Wielką Brytanią i Europą. Widmo białej Grenlandii spędzało już nie raz sen o oczu w ostatnich latach anglosaskim i niemieckim lotnikom i marynarzom. Co za wspaniała pływająca wyspa! I jak blisko z niej do prostej drożce do Londynu, Berlina, nawet... Moskwy!

Tróchę dziwnie wyglądają konsekwentnie amerykańsko-duńskie o chwiłi, kiedy w Białym Domu padają wzniesłe słowa o pokoju ludzkości dobrej woli... (LESKI)

U naszego sąsiada czechosłowackiego

PRASA NOWEJ CZECHOSŁOWACHI

W Czechosłowacji wychodzi obecnie 46 pism codziennych, z których większość skoncentrowana jest w Pradze, gdzie ukazują się 8 dzienników. Prócz tego w Czechach wychodzą dzienniki w Pilźnie i Libercu, na Morawach wychodzi 15 dzienników, mianowicie w Brnie, Ostrawie, Olomoucu i Zlinie, a niebawem jako dziennik ma wychodzić w Czeskim Cieszyńsku „Głos Ludu“, organ partii komunistycznej dla ludności polskiej, ukazujący się dotychczas dwa razy tygodniowo. Ogólny nakład dzienników w Czechach i na Morawach dochodzi do 3 milionów egzemplarzy dziennie.

Na Słowacji ukazują się ogółem 16 dzienników. Innych periodyków posiada Czechosłowacja aż 750, z czego największe be-128 przypada na periodyki kulturalne. Polityce poświęcone jest 87 czasopiśm, sprawom społecznym 81, religii i sprawom kościelnym 85, życiu gospodarczemu i polityce gospodarczej 78, razinemu 30, rolnictwu 28 czasopiśm.

Nowy gatunek pism stanowią gazety zakładowe, których jest 64. Ogółem wychodzi obecnie mniej dzienników i czasopiśm, aniżeli przed wojną, jednak nakłady ich są znacząco większe niż przed wojną.

Nazwa spółdzielnie wydawnicze powstawała zainteresować się powstaniem wstawieniem. Aby zapobiec inflacji prasy w Polsce, należałoby zmniejszyć ilość nieczytanych przez nikogo dziełników, a wzmianki przystąpić do wznawienia wielu czasopiśm fachowych, które z niewiadomych przyczyn dotychczas się nie ukazują.

BUDUJEMY MOSTY...

ale z nierdzewnej stali. Kolejne czeskie przystąpiły do budowy szeregu mostów ze stali z domieszką miedzi, która uchroni konstrukcje od rdzewienia i zniszczenia. W ten sposób pragnie Czechosłowacja zaszczepić znaczne sumy, dotychczas wydawane na konserwację starych stalowych mostów.

KIEDY PRZYJDZIE NA NAS KOLEJ?

Jesteśmy pod wrażeniem „Zakazanych piosenek“. Nie tyle pod wrażeniem filmu, ale recenzji, które się na jego temat ukazały. Dlatego (a może pomimo to) z nieukrywana zadróżką dowiadujemy się, że w dniach od 7 do 17 marca w Warszawie będzie w Białym Domie Festiwal Czechosłowackiego Filmu. Dniem zagajenia festiwalu jest dzień urodzin pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowackiej Z. S. Ma-

saryka, a zakończenie festiwalu przypada na dzień sejdu Czechosłowacji przez Niemców. W ramach festiwalu wyświetlonych będzie siedem pełnometrażowych filmów czeskich, a to: „Jan Rohacz z Dubu“ oraz „Sierżant i sen“, prócz tego dwanaście filmów dokumentalnych (1) oraz dwanaście filmów rysunkowych i macietkowych (2).

Na życzenie organizatorów festiwalu wystąpi w Londynie również „Kocourkovski uctelci“ — najpopularniejszy chór kabaretowy w Czechosłowacji, jak również prof. Škupa ze swym słynnym teatrem marionetek.

Po zakończeniu festiwalu w Londynie, filmy czeskie, jako też występy wspomnianego chóru i teatru marionetek akładać się będą na program występów w innych miastach angielskich. Rząd angielski zaprosił też okazyj 40 dziennikarzy czechosłowackich do Anglii.

Kto ma reprezentować w Londynie? Czy Hemaż lub Nowakowski? A może niechcymy szcenią widzieliśmy go? — bohaterowie spod Monte Cassino?

Anglia wyśle ceną szcenią Hemaż, nie Hemaż, Hemaż, Hemaż.

Na widowni politycznej

W KRAJU

PO ZWIEDZENIU Gdyni i Gdańska przybyli do Warszawy parlamentarzyści szwedzcy pp.: Herald Hallen, Ellis Hastad, Per Fritjof Lager, Karl Lindberg i Per Sigurd Lindholm. Goście reprezentują szwedzką partię komunistyczną, socjalistyczną i konserwatywną.

W rozmowie z dziennikarzami warszawskimi w gmachu poselstwa szwedzkiego parlamentarzyści wyrazili swój podziw i uznanie dla ogromnej energii i wysiłków Polaków przy odbudowie portów. Wstrząsające wrażenie uczynili na nich zniszczenia we jenne.

Goście szwedzcy po zwiedzeniu Warszawy i ośrodka pomocy szwedzkiej dla dzieci polskich w Otwocku — opuszczają Warszawę, udając się do Sztokholmu.

SKCZAPOWIADA zgłoszenie własnego projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz wniosku o pozabawienie nabytych praw pracowników państwowych, którzy w dniu ogłoszenia ośrodkowego dekretu, przebywając będą jeszcze za granicą, nie chcąc wracać do kraju.

POTWORNĄ ZBEODNIA, dokonana na 19-letnim członku ZWM. śp. Stachowiaku przez bandytów, wyhodowanych na pozytywce propagandy londyńskiej, wywołała ogólne poruszenie i oburzenie w społeczeństwie polskim.

Posmańska Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych powzięła uchwałę, w której jak najęstrzej potępia sprawców okrutnego mordu oraz ich inspiratorów jak również wyraża głęboką troskę o poziom moralny niektórych wychowanków organizacji harcerskiej, a szeregow której, jak wiadomo, pochodzili mordercy ś. p. Stachowiaka.

W manifestacyjnym pogrzebie ofiary mordu zademonstrowały swój udział szkoły, organizacje młodzieżowe, polityczne i zawodowe ze sztandarami.

ZA GRANICĄ

ZSR. Radiostacja moskiewska cytując depeszę Tassa, który wysunął zarzut, że pomimo traktatu anglo-sowieckiego W. Brytania związana jest bliską współpracą z USA, nie w Związkiem Radzieckim.

SYRIA. Nieporozumienia syryjsko-tureckie. Wymagają się z dnia na dzień. Jedynym przedmiotem sporu jest port Aleksandretta, który na mocy plebiscytu, przeprowadzonego pod egidą Ligi Narodów został przyznany w r. 1939 Turcji.

PALESTYNA. Przewodniczący egzekutywy Agencji Żydowskiej oświadczył, że Żydzi muszą posiadać niezależne państwo w Palestynie. Żydzi nie są gorsi od Arabów. W odpowiedzi na brytyjskie zarządzenie, dotyczące wprowadzenia stanu wojennego w Palestynie — terroryści żydowscy uwolnili, porwanego przed kilku dniami majora Collinsa, oraz przesłali sądu okręgowego Windiana.

W. BRYTANIA. Bevin podpisał traktaty pokojowe z satelitami osi dopiero po debacie w Izbie Gmin, która odbędzie się z początkiem lutego, czyli ma to charakter aktu kurtuazji w stosunku do parlamentu.

Na ostatnim posiedzeniu w angielskiej Izbie Lordów wypowiedziano się przeciw propozycjom Jugosławii, dotyczącym traktatu pokojowego z Austrią. Chodziło tu głównie o ładanie Jugosławii dotyczące Styrii i Karyntii.

WGRY. Prasa węgierska podaje wiadomość o dymisji sekretarza generalnego partii drobnych właścicieli.

SZWECJA. Po tragicznej śmierci syna szwedzkiego następcy tronu, naród szwedzki zaniepokojony jest kwestią kontynuacji dynastii królewskiej. W razie krótkotrwałego życia następcy tronu, królowa byłaby zgodna i przepisać konstytucji zastosować do sądu regencji.

Chile zrywa stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią

SANTIAGO (obsł. wł.) Chiński minister spraw zagranicznych wypowiedział się na temat polityki rządu chilijskiego w stosunku do Hiszpanii. Minister podkreślił, że nie jest intencją jego rządu mieszanie się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii. Chile wspiera jedynie w „abstynencji“ wszystkich państw demokratycznych, które na celu obecnie faszyzmu.

Kierując się powyższymi przesłankami rząd chilijski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią.

HENRY WALLACE - dziennikarz i szef obozu postępowego USA

Sylwetki współczesnych

Na łamach wielkiego francuskiego tygodnika, poświęconego zagadnieniom międzynarodowym „La Tribune des Nations” ukazała się sylwetka Henry Wallace’a, człowieka, który jest nadzieją całego obozu postępowego Stanów Zjednoczonych.

NOWY SZEF I NOWY PROGRAM

Od niedawna — czytamy tam — lewica amerykańska posiada swego szefa i program, który reprezentuje wolę zwycięstwa.

W małym biurze na 40 ulicy Nowego Jorku, na wschód od 5 Avenue, w pobliżu kołosa Rockefeller Center, zakwaterował się człowiek, który oświadczył że wykona „najważniejszą pracę swego życia”.

Człowiekiem tym jest Henry Wallace, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, dawny towarzyszy broni Roosevelta, szef i inspirator wszystkich rozproszonych grup lewicowych Ameryki P. P. Praca, którą sobie wyznaczył, polega na zreorganizowaniu i zgrupowaniu sił lewicy amerykańskiej w okresie bezpośrednim po wielkiej klęsce wyborczej.

START — BIURKO REDAKCYJNE

Jako miejsce startu dla swej ciężkiej i twardej walki wybrał sobie Henry Wallace biuro redakcyjne. Przyjął mianowicie stanowisko redaktora naczelnego jednego z najgłośniejszych tygodników amerykańskich „New Republic”. Zamierza poprowadzić swych zwolenników do walki przy pomocy odpowiedniej kampanii prasowej.

Wallace propaguje swym zwolennikom nowy program. Jest to zarówno program teoretyczny, jak i praktyczny. Cechuje go niezwykła jasność i przejrzystość. Nie ma w nim nic mglistego.

Henry Wallace nie jest bynajmniej dziennikarzem początkującym. Przez 12 lat prowadził jedno z największych czasopism rolniczych Ameryki. Czasopismo to założone na środkowym Zachodzie przez dziadka Wallace’a, było niezwykle popularne wśród farmerów najżyźniejszych okolic Ameryki.

EMISARIUSZ Z WASZYNGTONU

Do tej redakcji przybył w roku 1932 pewien emisariusz. Nazwisko

jego brzmiało Henry Morgenthau. Przyszły minister skarbu USA — był wysłannikiem Franklina Delano Roosevelta. Misją, z jaką przybył do stanu Iowa, było zaproponowanie Henry Wallace’owi zamiast stanowiska naczelnego redaktora na tekę ministra rolnictwa w Waszyngtonie.

Przez trzynaście lat Wallace poświęca się karierze politycznej. Roosevelt wezwał go do rządu, by pomógł mu rozwiązać problem kryzysu rolnictwa amerykańskiego. Misja Wallace’a przyniosła pełny sukces. Walczył przy boku prezydenta Roosevelta w czasie realizacji „Nowego Planu” i w okresie późniejszym Wallace złączył kryzys w rolnictwie i przyczynił się w walnie do normalizacji stosunków w rolnictwie amerykańskim. Dzięki jego reformom zasoby rolnicze środkowego Zachodu przyczyniły się w dużej mierze do zwycięstwa w czasie ostatniej wojny.

W tym okresie swej działalności politycznej Wallace dzięki swym podróżom do Chin, Indii, Ameryki łacińskiej, Związku Radzieckiego, dzięki swym przemówieniom oraz działalności w duchu liberalnym i postępowym stał się jednym z czołowych mężów stanu na arenie międzynarodowej.

SMUTNE LATA TRUMANA

Śmierć Roosevelta jest dla Wallace’a wielkim ciosem. Przychodzą smutne lata Trumana. Wallace jako minister handlu usiłuje utrzymać zdrową wymianę handlową ze Związkiem Radzieckim. Na tym tle wybucha ostry konflikt Wallace’a — Byrnes. Przez pewien czas Wallace cieszy się jeszcze poparciem następcy Roosevelta, jednakże niebawem pod podwójną presją Vandenberg’a — republikanina i Byrnes’a — demokratty — Truman składa ofiarę prawicy w postaci osoby Wallace’a, który ustępuje ze swego stanowiska.

Jednakże w parę miesięcy po swej dymisji Wallace jest znowu na placu, bardziej wojowniczy, bardziej zaciekle i rwący się do walki o swe ideały, niż w okresie ministerialnym. Program, który przedstawia elementom postępowym dwu wielkich partii amerykańskich ma otrząsnąć z pesymizmu i niewiary ludzi dobrej woli, jakich nie brak w Stanach Zjednoczonych.

PROGRAM, KTÓRY OBEJMUJE CAŁY ŚWIAT

Program Wallace’a interesuje nie tylko Amerykę. Świat jest jeden — mówi Willkie. Powtarza to samo Wallace. Jego program w równej mierze dotyczy Ameryki jak i Europy.

Pierwszy artykuł programowy, który ukazał się na łamach „New Republic” z podpisem Henry Wallace’a rzuca następujące hasło: „Praca dla wszystkich, pokój, wolność”.

Wallace nie lubi posługiwać się frazesami, sloganami. Wszystko, co mówi i pisze, ma swą podbudowę argumentów i faktów. Wie, że ideały „New Deal” („Nowego Planu”) przeszły już do historii. Wie, że nie należy żyć tylko przeszłością i myśląc o Rooseveltcie wołać ze łzami „Ach gdyby On żył!”

TRADYCJA ROOSEVELTOWSKA

Tradycja rooseveltowska — zdaniem Henry Wallace’a — polega na patrzeniu w przyszłość i marszu w przyszłość. Klęskę partii demokratycznej w czasie ostatnich wyborów tłumaczy tym, iż partia ta oderwała się od zasad liberalnych i postępowych, które jedynie mogą temu stronnictwu zapewnić uzyskanie większości. Brak ducha walki u przywódców demokratycznych doprowadził do klęski w listopadzie 1946 roku. Trzeba było całego geniuszu Roosevelta, aby podtrzymać tego ducha w partii demokratycznej przez lat 14. Jednakże samemu Rooseveltowi brakowało w kraju uświadomienia i zorganizowanego oparcia. W czasie wojny usiłował uzyskać współpracę obu partii i chciał stać się „leaderem”, uznanym przez wszystkich Amerykanów.

I Wallace oświadcza: „Ten charakter dwupartyjny administracji publicznej i brak dostatecznie skrytylizowanych celów wojennych, zaakceptowanych przez cały naród — sprawiły, że Amerykanie nie wiedzieli nic prawie o ideowym, postępowym charakterze wojny. Dlatego też elementy postępowe w Europie znajdują się w ofensywie, podczas gdy w Ameryce reakcyjniści wygrywają wybory.”

APEL DO AMERYKANÓW

Po tej wnikliwej diagnozie przyczyn klęski wyborczej Wallace rzu-

ca apel o zjednoczenie się wszystkich ludzi postępu w Stanach Zjednoczonych. Zwraca się do farmerów, robotników, kupców, do klasy średniej. Zwraca się do zwolenników obu partii, aby wskazać im ideały Ameryki żywej i pełnej dynamizmu. Krytykuje tendencje konserwatywne własnej partii i pisze:

„Trzeba zreorganizować partię demokratyczną w duchu liberalnym. Jednakże nie jesteśmy więźniami żadnej partii. Jeżeli partia demokratyczna nie jest zdolna do zmiany, będziemy walczyć na innych liniach”.

Jest to jasna zapowiedź Trzeciej Partii, o której od dwu lat marzy lewica amerykańska.

Wallace pisze dalej: „Bronimy tradycji amerykańskiej. Nie fałszywej tradycji dyplomacji dolara i wysokich cen, służących wielkim monopolom (Wallace ma tu na myśli „monopole” wielkich trustów amerykańskich potentatów przemysłowych). Jesteśmy wierni prawdziwej tradycji amerykańskiej, tradycji uniwersalnej, dążącej do życia pełnego, wolności,

poszukiwania szczęścia. Te trzy hasła naszej Deklaracji Niepodległości stały się dziś hasłami Deklaracji Niezawisłości Świata. Oznaczają — pokój, wolność i pracę dla wszystkich.

ELEMENTY NIEROZDZIELNE

Wallace udawadnia dalej, że te trzy elementy są nierozdzielne. Rzuca on twierdzenie:

„Pokój, wolność, praca dla wszystkich mogą stać się rzeczywistością w ciągu naszego pokolenia, stwarzając możliwości powstania świata zjednoczonego, o zabezpieczonym dobrobycie i wolności.

Aby to osiągnąć — pisze Wallace — trzeba, aby wszystkie ludy — zarówno Rosjanie, jak Amerykanie — pracowali razem w celu spotkania się w połowie drogi.

Następnie Wallace rzuca zarys praktycznej realizacji swych haseł programowych. Kreśli zarys gigantycznego planu 40-letniego, obejmującego cały świat.

O planie tym napiszemy w numerze następnym.

Z. GR.

Anglia rezonuje ze swoich pretensji do Sudanu?

LONDYN (obst. wł.) Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że należy skończyć z zatargami egipsko-angielskimi w sprawie Sudanu. Kraj ten sam powinien zdecydować o swej przyszłości. Bevin wyraził nadzieję, że po uzyskaniu porozumienia co do Sudanu, stosunki angielsko-egipskie ułożą się znów pomyślnie.

Grecja przesyła wizy ale pod warunkiem

BELGRAD (API). — Jugosłowiański minister spraw zagr. zaprzeczył kategorycznie wiadomości, jakoby Grecja przysłała wizy członkom delegacji jugosłowiańskiej, mającej uczestniczyć w pracach komisji śledczej ONZ. Minister stwierdził natomiast, że dotych-

czas żaden z delegatów jugosłowiańskich wizy nie otrzymał.

Zainteresowane w tej sprawie poselstwo greckie wyjaśniło, że z Aten przyszedł wprawdzie rozkaz opatrzenia paszportów Jugosłowian wizami, jednakże z zastrzeżeniem rewanżu, tzn. wydania wiz delegatorom greckim.

Z tajemnic ubiegłej wojny

HITLER chciał użyć GAZU

przeciw Leningradowi i Moskwie

12 listopada 1940 r. zdecydował się Adolf Hitler na okupację Z.S. R.R. Generał - pułkownik Paulus otrzymał rozkaz zjawienia się w rezydencji Hitlera, w Obersalzbergu gdzie „Führer” polecił mu opracować plan wojenny przeciw Rosji, tak zwany plan „Barbarossa”. Według tego planu mieli Niemcy zaatakować Rosję aż po Dniepr. Rzeka ta, którą postanowiono ufortyfikować, była upatrzoną na barierę, poza którą armia niemiecka, przygotowując się do dalszej walki, miała spędzić miesiące zimowe. Wytrzymałość tej linii zbadał generał Paulus osobiście i zdeklarował ją jako odpowiednią. Ambasador niemiecki w Moskwie, von Schulenburg przesyłał w międzyczasie bardzo optymistyczne referaty o niedo statecznym wyszkoleniu Armii Czerwonej i o braku odpowiednio uzdolnionych generałów. Tak a.p. określił on generała Żukowa, jako wprawdzie dzielnego oficera, zdolnego do prowadzenia dywizji, ale nie nadającego się zupełnie do objęcia wyższego dowództwa strategicznego.

Attache wojskowy w Moskwie podzielał to zdanie i donosił

przede wszystkim o braku należytego współdziałania między poszczególnymi częściami armii radzieckiej. W wysokich sferach wojskowych Berlina były zapatrywania rozbieżne. Hitler, minister spraw zagranicznych, trzeci oddział i partia byli zdecydowani do wojny przeciw Rosji.

OSTRZEŻENIA SZTABU.

Po drugiej stronie jednak, szczególnie ze strony sztabu generalnego, określano projekt ten jako niebezpieczny. Generał Halder, szef sztabu, popierany przez generała Paulusa, starał się niejednokrotnie odciągnąć Hitlera od jego zamiaru; wskazał on na czynniki, które kampanię tę mogłyby doprowadzić do katastrofy.

Miesięczne komunikaty ambasadora w Waszyngtonie potwierdzały, że nie mogło być wątpliwości, co do nastawienia Stanów Zjednoczonych: stały one z absolutną pewnością po stronie Anglii. Ale Hitler, von Ribbentrop i Himmler nie chcieli pod żadnym warunkiem porzucić swego zamiaru prowadzenia wojny przewencyjnej. Również i argumenty generałów nie prze-

konywały ich; i Brauchitsch nie znalazł posłuchu. Przeciwnie: Hitler żądał od Paulusa zmiany planu „Barbarossa”, który wydawał mu się za ostrożny. Nadaremnie protestował Paulus; plan „Barbarossa” zmieniono. Nowa wersja tego planu przewidywała osiągnięcie linii Archangielsk-Gorki — Astrachań — do 1 stycznia 1942 r. Rozpoczęcie marszu na Rosję wyznaczono na 1 maja 1941 r. Zawieszenie broni miało nastąpić nie dłużej po 1 stycznia 1942 r. Siły operacyjne ustalono na 165 dywizji oraz 3.000 wozów pancernych pierwszej linii.

TYTUŁY OPER.

W listopadzie 1940 r. rozpoczęło się przegrupowanie 16-ta armii niemieckiej, znajdującej się w Irlandii, przerzucono do Polski. Rucho tych wojsk były maskowane, posługiwano się przy tym w rozkazach tytułami oper włoskich, jak np. „Cyrylik sewilski”, „Aida”, „Rigoletto”, „Trubadur” i t.d. Z początkiem wiosny były wojska na swoich miejscach.

Żądza zaatakowania wschodu łączyła się jednak u Hitlera z myślą że i na zachodzie należało przygotować się na każdą ewentualność. Celem wprowadzenia Anglii w błąd, zainicjował sztab generalny przedsięwzięcie „Harpagon”, polegające na fikcji zaatakowania wojska we Francji i Norwegii. Grupy, znajdujące się między Bordeaux i Brestem były fikcyjnie przeznaczone do wylądowania

w Irlandii, wojska ugrupowane w Norwegii, udawały zamiar zaatakowania Szkocji.

W rzeczywistości organizowały Niemcy tylko swoją własną obronę. Wszystkie siły na zachodzie oddano pod komendę marszałka Witzlebena, który stał się w ten sposób dowódcą trzech armii: grupy generała Blaskowitza, ze sztabem w Nancy; drugiej generała Dollmana ze sztabem w Bordeaux i trzeciej generała Hassa w Brukseli.

IZABELLA I MARIETTA.

Opracowano rozmaite plany, odpowiednio do możliwych ewentualności. Plan „Izabella” zajmował się odparciem alianckiej próby wylądowania, oraz likwidacją możliwych rozruchów w okupowanych krajach. Armia generała Dollmana była specjalnie przygotowana na wkroczenie do Hiszpanii w razie wylądowania aliantów w Hiszpanii albo Portugalii. Plan „Marietta” przewidywał okupację wolnej strefy Francji, na wypadek, gdyby przyszło do większych rozruchów w tej strefie, albo do wkroczenia nieprzyjaciół. Generałowie Rommel i Rintelen byli w Rzymie, aby bronić Włoch, generał Liszt czekał w Grecji na wykonanie planu „Marietta”, generał Falkenhörst bronił Danii i Norwegii.

Wszystkie te zabiegi obrony „na wszelki wypadek” były ukończone gdy w nocy z 20 na 21 czerwca opuścił Hitler wraz ze swym sztabem kwaterę główną w Berlinie — Wundorf, celem udania się na

wschód. Kwatera jego znajdowała się od tego czasu w parku na rodowym, między Angerburgiem i Rastenburgiem. Wszystko było przygotowane. W rozległych lasach tego powiatu zamieszkał też sztab generalny ze swymi sześcioma biurami. Tylko sztaby Himmlera i Goeringa pozostały w swych zamaskowanych pociągach specjalnych.

OFENSYWA.

22 czerwca o zmroku rozpoczęła się na froncie szerokości 2.000 km. akcja przeciwko Z. S. R. R. Jeszcze kilka godzin później widziano pociągi towarowe, jadące spokojnie przez granicę z Rosji do Niemiec.

Początkowo Niemcy posuwali się codziennie o 40 km. naprzód, każda armia działała według swego planu: armia północna w kierunku państw bałtyckich, celem okrążenia Leningradu; armia centralna w kierunku Kijowa i Wiaźmy, gdzie miano zniszczyć największą grupę Armii Czerwonej i armia południowa, której wyznaczono osiągnięcie Wołgi między Astrachaniem i Stalingradem. Dopiero w październiku osiągnęli Rosjanie pierwszy sukces: zniszczyli siedem lub osiem dywizji niemieckich, które posuwały się zdaleko naprzód.

BARBAROSSA ZAWODZI.

Nadszedł listopad, ale armia niemiecka była mimo swego szalonego impetu jeszcze daleko od urzę (dalszy ciąg na str. 4ej)

Ludzie martwi i ludzie żywi

Od Lublina pociąg, biegnący dotychczas ostro, wyraźnie zwalnia tempo. Tak samo wprawdzie nie zatrzymuje się na małych przystankach, skracając się na nich tylko z hukiem po węzłach rzadko używanych zwrotnic, ale za to postój na węzłowych stacjach celebruje długo i dostojnie. Wsiadający na nich pasażerowie odbijają widocznie od lotychczasu wyznaczonego przez zegar. Do Lublina w pociągu przeważali w sposób decydujący dołnoślązacy. Po dwóch prawie latach pobytu na tej ziemi różni się od tych, spośród których niedługo się rekrutowali, rażąco. Strojem, sposobem bycia, mową...

Oto grupa wrocławian, zajętych rozmową. Poznali się w wagonie, ciepłym oszklonym, tyle że trochę brudnym, no i całkiem ciemnym. I od razu mają sobie tyle do powiedzenia! — Ze światłem coraz gorzej u nas... Ale ja się nie martwię — kupiłem karbidówkę, całkiem tanio... — A ja kazałem sobie złożyć oświetlenie gazowe.

— Toście sobie, panowie, poradzi. Co? Do mnie gaz nie dochodzi — wzdycha 150-ciofuntowa jejmość, zaspasana, zmęczona, ale mimo już przeszło 6-cio godzinnej podróży czuwająca, rozgadana, ba, próbująca się nawet uśmiechać. — No i muszę kupować drogie świece. Po 50 złotych za sztukę!

— Pani mówi, drogie? Daj pani adres tego interesu, wyczyszczę go na glanc. Mówię w sensie, że towar zakupię w całości, en masse!

— I czym pan to przewieziesz, jak węgiel nie ma czym we Wrocławiu przewieźć?

— Tramwajem!

— Tramwajem?

Rzutki kupiec uśmiechnął się nieznanie.

— Światło — głupstwo! Wiecie, że ja już trzech tygodni nie mam wody?

— Nie, nie wiemy, dopiero nas pani uświadomiła. A dlaczego, jeśli wolno zapytać?

— Panie, czy pan z Wrocławia?

— Faktycznie to raczej z Wałbrzycha.

— Acha, tak i myślałem. Jasne, pan nie wie, że we Wrocławiu rury wodociągowe zamazali?

Interesująca rozmowa toczyła się

Zakaz posiadania stacji krótkofalowych

(K-1) Ministerstwo Poczty i Telegrafów zawiadomiło, że na razie nie udziela się zezwoleń na posiadanie amatorskich i naukowo - doświadczalnych radiostacji krótkofalowych.

O terminie i warunkach przyszłej rejestracji nastąpi osobne ogłoszenie.

(dokończenie ze str. 3-jej)

czytelnienia planu „Barbarossa”. Uczyniono rozpaczliwą próbę okrzestienia Moskwy i pobicia Czerwonej Armii.

Dywizje niemieckie zeszczupły i duch ich znacznie podupadł. Po za tym zaprowiantowanie wojska spowodowało zbyt szybkiego posuwania się w głąb kraju, stawało się coraz trudniejszym. Zaledwie czterdzieści do pięćdziesięciu konwojów prowiantowych osiągało dzienne front, podczas gdy sama armia centralna potrzebowała ich dzień nie stu. Paliwo i amunicja nadchodziły w o wiele za małych ilościach; brakowało wozów sanitarnych; podczas najstraszniejszych mrozów, musiano rannych odwozić na opróżnionych wozach amunicyjnych. Odzież była niedostateczna; wojsko zarzynało swoje własne konie, aby zaspokoić głód. Brauchitsch był za odwołaniem. Hitler jednak dał rozkaz do ataku.

W tym czasie dyskutowano w głównej kwaterze Hitlera projekt okrzestzenia Moskwy i Leningradu. Druga armia pancerna pod kómiem generała Guderiana otrzymała zadanie odciągnięcia drogi masom Armii Czerwonej, cofającym się do Moskwy. Miliony mężczyzn i dzieci miano zmusić tym manewrem do skoncentrowania się w tym mieście. Równocześnie otrzymała 18-ta armia fińska rozkaz okrzestzenia Leningradu. Obydwa miasta chciały Hitler zniszczyć gazem. Ściągnięto w tym celu 50 — 80 kompanii miotaczy mgły. Po wytopieniu ludności, mieli pionierzy

dalej nieprzerwanie. Współtowarzysze podróży częściej się przy tym jedzeniem, napojami, (wysokowymi także), słodyczami.

Ta obfitość zapasów dziwnie nie licuje z ich strojem. Ubrani są bowiem niebogatą, przeważnie w „przydziały”.

— Pasażerowie nowi, wsiadający w Częstochowie do pociągu, w Kielcach czy Radomiu, są na ogół ubrani do brzo, dystyngowani, cisi, zmudzeni. W drodze żadnych zapasów ze sobą nie biorą — jadą przecież tak niedaleko.

— Znajomość w podróży? E, ktoby robił. Przecież to... shocking!

Pomóc komuś? Niech sobie sam pomoże. Każdy ma swoje codzienne (mimo że to nie jest) troski i kłopoty. Zresztą czy ten ktoś czło wiekowi w przyszłości pomoże?

— Ależ ten pociąg wolno się wleźć — wzdycha jeden z dołnoślązaków.

— No to co? — myśli Kielczanin — i tak przed wieczorem będę w Radomiu. A to wystarczy!

Przygotowania przeciwpowodziowe

WARSZAWA (PAP) — Całością akcji przeciwpowodziowej kieruje Główny Komitet Przeciwpowodziowy, w skład którego wchodzi delegacja zainteresowanych ministerstw i urzędów. Komitet powołał wojewódzkie i powiatowe komitety przeciwpowodziowe.

Komisja techniczna GPK zbadała sytuację na Wiśle i Odrze oraz ustaliła najbardziej pilne prace dla zabezpieczenia dolin tych rzek przed powodzią. Na cel ten

uzyskano kredyty doraźne w wysokości 132 milionów złotych. Na Wiśle stan zabezpieczeń powodziowych doznał znacznej poprawy, natomiast na Odrze wskutek wielkiej ilości zwałisk mostów i braku łodziamaczy sytuacja na wypadek powodzi mogłaby się przedstawić poważnie. Komitet czyni starania, aby zbiornik w Odmucho wie na Odrze, wykorzystywany dla celów energetycznych, mógł być przeznaczony na czas powodzi na

Dobrze im tak Zatrute zboże dla gryzoniów

SZCZECIN (PAP) — W związku z ogromnymi szkodami, jakie spowodowała w ub. r. plaga gryzoniów na Pomorzu Zachodnim, odbyła się w dniu 24 stycznia u wicewojewody szczecińskiego ob. Kaniowskiego konferencja, na której omówiono plan tepienia szkodników w sezonie wiosennym. Przewiduje się zgromadzenie co najmniej 400 ton zatrutego zboża i kukurydzy, które zostanie rozproszane w teren przed rozpoczęciem wiosennej wegetacji roślin. Trutki prze-

znaczone są zarówno dla osadników, jak i dla majątków państwowych i obszarów niezajętych. Powiaty, które najbardziej ucierpiały w ub. r. otrzymają zatrute ziarno do walki z gryzoniami bezpłatnie, inne zaś zwrócą wzamian zboże konsumcyjne.

Nowe dekrety

WARSZAWA (PAP) — Prezydent KRN zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej następujących dekreto w: o obrocie i gospodarowaniu odpadkami użytkowymi, o organach administracji zaopatrzenia inwalidzkiego i o opłatach sądowych w sprawach karnych.

NOTATNIK KRAJOWY

140 TON PACZEK dostaną warszawskie niemowlęta w drugiej połowie lutego. Waży taka paczka 15 kg, a zawiera: konserwy mięsne, cukier, mąkę, biszkopty, płatki owsiane, masło, jajko w proszku, cebulę, kwasonąka pastę i śmietankę w puszkach.

Mamy jedynie zastrzeżenia co do konserw mięsnych dla niemowląt. Konserwy dobre są dla ojca pod jednym głębszym, a bez tego dodatku i staremu mogą zaszkodzić.

SASKA KEPA W WARSZAWIE jest obecnie dzielnicą międzynarodową — z braku mieszkań w innych częściach miasta. A że przy tym nie ma telefonów, więc sprawy między poselstwami załatwiane są spacerkiem. Ulice rozbrzmiewają francuszczyzną jak za dobrych czasów króla Stasia. Tylko, że wtedy jeszcze na Saskiej Kępie pasły się krowy, a francuszczyzna rozbrzmiewała inne dziełnice miasta.

W KOŃCU STYCZNIA rozgłoszenia szczyńska obchodzi pierwszą rocznicę swego istnienia. Rozpoczęła pracę z mocą 0,8 KW w antenie, a wkrótce już będzie miała 10 KW mocy i połączenie kablowe z Gdańskiem.

NA DOLNYM ŚLĄSKU zdaniem „Echa Południa” — zakopane są liczne skarby przez uciekających w popiochu na zachód dygnitarzy hitlerowskich: złoto, drogie kamienie, diamenty, przeważnie zabrane w Polsce i w szkodli. (BG)

W oknie przesuwają się, jak w kalejdoskopie, tylko że w zwolnionym tempie, ślimaczko, obrazy pól, łąk, lasów i siedzib ludzkich, raz rozrzuconych w zagrody samotne na szachownicę pól, raz skrytych pod dachem so snowych koron lasu, to znów skupionych w wioski, osiedla, miasteczka i duże, szeroko rozsiadłe miasta.

W siedzibach ludzkich króluje senność. Jeżeli nawet po podwórkach za gród czy ulicami miast kręca się ludzkie, to powoli, nie śpiesząc się, z umiarkowaniem... Bo i pociąg się śpieszy? Żyją oddawna w ustalonych warunkach, które w większych co prawda miastach (wyjątkowo we wsiach) naruszyła okupacja, ale które powróciły mienagannie do form przedwojennych. Jak wskazówki zegara kręca się jednostajnie ustalonym torem dookoła tarczy, tak i oni kręca się wokół niezmiennych spraw, interesów i trosk codziennego dnia „poczęstego człowieka”.

Dołnoślązacy, przywykli do wyrabiania sobie ścieżek codzienności,

zachyliwszy ogromnymi przestrzeniami ziemi, na którą pociągali mie-

szać, żyć i pracować, dziwią się tej

senności środowiska, które tak jesz-

cze niedawno było ich własnym. Dzi-

wią się zastarzali niechęci jednych

do drugich (czy nie stąd przypadkiem

piłną decyzję nadmiernie wyostro-

nej walki politycznej, jakiej na Dol-

nym Śląsku nie spotkasz, walki, koń-

czącej się niejednokrotnie bezmyślnym

przelaniem tak beczennego plyn-

nu, jakim jest ludzka krew?), niepo-

koil ich sobkostwo tych, których uwa-

żali niedługo za wielkodusznych, nie-

pokoil tępe ustosunkowanie się do

rzeczywistości najbliższych (młodych

starców, których nie nęci życie, lecz

konserwa) do chwili obecnej, jakże

inne od tej sprzed wojny, przesiąk-

niętej marazmem maksym: „dobrze

jest, jak jest!” i „jakoś to be!”.

Dziwią się i niepokoją. Ale przez

chwilę. Bo się śpieszą. Bo znają cenę

upływającego bezpowrotnie czasu. Bo

tworzą nowe, piękne życie.

JOZEF GŁOGOWSKI.

biornik retencyjny, który pochwyliłby część fali powodziowej zmniejszając w ten sposób niebezpieczeństwo powodzi w dolinie Odry.

Żeny Huszczu i mięsa niższe o 20 procen ale tylko ...w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP) — Wojewódzka Komisja Cennikowa w Bydgoszczy z udziałem delegatów: komisji specjalnej, Izby Rzemieślniczej, Cechu Rzeźników i innych ustaliła obniżenie cen na Huszcz, mięso i wyroby wieprzowe o 20% w stosunku do ostatnio obowiązujących cen na te artykuły. Obniżka cen nastąpiła w związku ze spadkiem cen żywca. Winni nie zastosowania się do powyższej uchwały będą pociągnięci do odpowiedzialności na podstawie dekretu o zwalczaniu lichwy i spekulacji.

Szkolenie młodych żeglarzy

Ustalono program szkolenia żeglarskiego młodzieży na rok 1947. Zajmą się tym Państwowe Centrum Wychowania Morskiego, Liga Morska, Polski Związek Żeglarski oraz PUWF. Projektowane jest zorganizowanie na wiosnę dwumiesięcznego kursu dla instruktorów żeglarskich na jachtach „General Zaruski”. Ogółem organizacja szkolące będą rozporządzały 70 — 80 jachtami. Liga Morska uruchomi 5 ośrodków szkoleniowych morskich: 3 ośrodków śródlądowych, które przeskoczą 6.000 młodych żeglarzy. (skl)

Straceni dla Polski

W czasie wojny sporo młodzieży polskiej studiowało na wyższych uczelniach w Anglii. Działającą tę młodzież zdobyła już wyższe wykształcenie, część zamała je na ukończeniu. Ten ze strzyk przydałby się krajowi wykrucawionemu pod tym względem w latach wojny i okupacji. Ale co? Na drodze powrotu do Ojczyzny piętrzą się niesamowite przeszkody. Bo, jak pisze „Dziennik Polski”:

Takiej właśnie młodzieży Polska miałaby być pozbawiona, dzięki specjalnej polityce młodzieżowej W. Brytanii i posłusznemu tej polityce Urzędowi Edukacyjnemu Treasury Committee. Nie dość że przetrzymuje się niepotrzebne na wyspie książki, których brak w Polsce — kładzie się również rękę na elicie młodzieży i opłatuje się ją pajęczyną wiszącą literalnie w powietrzu propagandy, której lwia część tej młodzieży poddaje się bezkrytycznie. I znów ten przeklęty, słodki chytry, podstępny slogan — „Rok dłużej na wyspie, rok mniej na Syberii”. Mijają tymczasem miesiące, lata, a praca w Polsce na wielu odcinkach leży jeszcze odłogiem.

Gdyby to była tylko propaganda niestety, stosowana jest również i prasa. Jak wiadomo, wszyscy niemal studenci - Polacy to wojskowi na rocznych urlopowach. Dostają gaź wojskową plus wyrównanie do 20 funtów miesięcznie, a Interim Treasury opłaca czesne, taksy dyplomowe etc. Zdecydowano na jesieni, że kto nie wstąpił do Korpusu Przynależności, pozabawiony będzie wszystkich tych świadczeń pieniężnych, bez których mowy przecież nie ma o studiowaniu. Ale nie dość tego — taki buntowniczy ożrymał ma natychmiast papiery cywilne i ma być zrównany z „Displaced Persons” w skrócie „D. P.” — tj. z wysiedleńcami i wysłany do Niemiec do kopania rowów i innych ciężkich robót — bądź też nie dokończony z studiów, może wracać do Polski. Wiadomo jednak, że z tym powrotem do Polski nie jest tak łatwo, i wielkodusznie nim kandydat znajdzie się wreszcie w obozie przetokowym. Zawsze znajdzie się coś przeciwko niemu — nie oddana siatka „kamufażowa” na helm, albo nie oddane pudełko wywiezione już przez 5 lat maści przeciwperyferyjowej etc. Kto chce psa uderzyć, kij znajdzie.

Ta presja, wywierana celem wstępowania do Korpusu Przynależności, przykra jest i perfidna, gdyż jak wiadomo, zapisanie się do tego Korpusu grozi utratą obywatelstwa polskiego. Ci, którzy wywierają tę presję, to właśnie mają na widoku — chcą by cała młodzież straciła możliwość powrotu do Polski, a przez to samo zmuszona była do solidarności z tymi, którzy stłiby się wówczas jedyną ich ostoją i mogli prowadzić ją ścieżkami własnych swych celów i nienawiści. Jednakowoż młodzież na emigracji nie bardzo jest posłuszną liderom: „dri wa się od emigracji i stara się raczej wskazać, z dala od niej, w środowiska brytyjskie. Ale może być stracona dla Polski.

Penury spektakli

„Echo Południa” tak charakteryzuje „działalność” polskich emigrantów na terenie brytyjskim:

Wyczyny naszej emigracji londyńskiej przypominają od pewnego czasu występy kłownów na cyrkowej arenie.

Wysilki „czolowych osobistości” londyńskiego „rządu” upodabniają się coraz częściej do występów popularnej przed wojną w warszawskim cyrku pary blazmów Bima i Boma, którzy nadsładowali ku nielesze widzów parę silaczy.

Bim i Bom wyzeczali swoimi wywołanymi huragan zdrowego śmiechu. Produkcje „londyńczyków” wywołują u każdego zdrowo myślącego Polaka uśmiech — pośmiewanie. Arcyszewski, Pełczyński, Tabor, czy inni bawia się w rządz i na wzór Bima i Boma sprzecząją się, czy Polsce potrzebne są reformy, zaprowadzone przez ustrój demokratyczny, czy ma być tak, jak jest, czy też inaczej?

Panowie z Londynu, którzy chcą „ulepszyć” Polskę grają groteskową farsę, aby zarobić na ewentualne syntety, dywidendy i posady.

Dyrektor Anders, którego oneretkowe stanowisko w całej tej kłacie przy pomina dyrektora cyrku popisującego się w oneretkowym mundurze tresurą koni. (Wiadomo i Anders lubi konie). Strzela sobie dyrektor general zawałdacko z bata.

Echa tych strzałów, to echa wystrzałów pistoletów jego agentów wysłanych do kraju, by zabili Polaków, którzy nie chcą bawić się w politykę, ale pracować i budować zniszczony wojną kraj.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Legnica

Pow. Komitet PW i WF.

Komitet PW i WF pod przewodnictwem mjr. Wysockiego, Komend. RUKU rozpoczął już aktywną działalność na terenie szkół średnich w Legnicy i przystępuje do rozpoczęcia tej działalności na terenie wsi, wśród dorosłej młodzieży.

Kursy rolnicze P. B. R.

Aparat instruktorski Pow. Biura Rolnego rozpoczyna kursy rolnicze na terenie powiatu, po gminach i w większych skupiskach gromad.

Plan kursów ułożono w Pow. B. R. uwzględniając następujące tematy:

- 1) uprawa roli na wiosnę
- 2) organizacja wsi i gospodarstw
- 3) racjonalna hodowla i żywienie
- 4) oświata rolnicza i Przysp. Rol.
- 5) ogrody na wsi i warzywa
- 6) korzystać pszczoł, pasieki
- 7) ochrona roślin

Inicjatywę tę popierają organizacje społeczne i miejscowe władze.

Cały miesiąc luty w planie P.B.R. tym zagadnieniom jest poświęcony.

Trzebnica

550 koni dla rolników

(GK) Samopomoc Chłopska otrzymała dla rozprowadzenia na terenie powiatu 550 koni. Przydział ten będzie wielkim dobrodziejstwem dla rolników, którzy ciągle jeszcze odczuwają tak wielki brak inwentarza żywego. Mimo niewielkiej ilości koni, rolnicy powiatu trzebnickiego wyróżnili się dodatnio w akcji swojej, gdyż powiat trzebnicki zdobył pierwsze miejsce w tej akcji.

Nowy przydział koni i to w tak poważnej ilości jest nagrodą za włożoną pracę i wysiłek.

Strażacy z Wrocławia ratują gmach w Trzebnicy

(NW) W ub. tygodniu Miejska Za wodowa Straż Pożarna we Wrocławiu została zaalarmowana, że pali się w Trzebnicy gmach Starostwa Powiatowego i potrzebna jest natychmiastowa pomoc. Mimo szczupłego taboru komendant ob. Błaszczyk, za zgodą Prezydenta Miasta ob. inż. Wachniewskiego wysłał do Trzebnicy pod komendą plut. Wenglorza pierwszą sekcję Straży na autopompe towaru, zaopatrzoną w motopompę z odpowiednią ilością wody. Po przyjeździe do Trzebnicy stwierdzono, że pożar powstał na 4 piętrze i płomienie objęły już cały strych gmachu Starostwa, przy czym ogień przerzuca się na budynek urzędu pocztowego i zagraża innym sąsiednim domom.

Po trzech godzinach pracy pożar został zlokalizowany, i Straż Pożarna, której podziękował ob. Starosta Bąk Dzierżyński, powróciła do Wrocławia. Na miejscu pożaru zorganizowano pogotowie z miejscowych strażaków-ochotników i mieszkańców celem czuwania i ostatecznego stłumienia pozostałych zgłiszcz. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Zniszczeniu uległo 3 pokoje na 4 piętrze i część strychu, pokrytego dachem papowym.

Wracamy do filmów niemych

(KG) Niedługo cieszyć się mieszkańcy Trzebnicy uruchomieniem kina. Już pierwsze seansy przyniosły rozczarowanie. Filmy stare rwa się co chwila, co gorsza, pozbawione są dźwięku, a często i napisów. Rozumiemy trudności techniczne kierownictwa kina w Trzebnicy, wyświetlanie jednak filmów w obecnych warunkach nie ma sensu, gdyż zamiast rozryku męczą tylko i rozdrażniają publiczność.

Zadajcie wszędzie

„SŁOWO POLSKIE”
Pismo dla wszystkich

Jelenia Góra

Domy wypoczynkowe stoja pustką...miejsca dla turystów nie ma

Problem czasów, którym cała prasa polska w okresie letnim tak żywo się interesowała, posiada swoją „odwrotną stronę medalu”. Niewątpliwie za wielki sukces należy uważać fakt, że ta piękna idea w ogóle w ubiegłym roku doczekała się realizacji i że ponad milion osób mogło korzystać z wypoczynku, nie mniej jednak bardzo wiele zarzucić można samemu sposobowi jej organizowania.

BRAK KONTROLI I KOORDYNACJI

Poważnym zarzutem jest przede wszystkim to, że akcja obejmująca tak ogromną liczbę osób, nie podlega w praktyce żadnej kontroli ani koordynacji. Wynika stąd szereg bardzo niepożądanych konsekwencji, które w rezultacie ogromnie sprawie szkodzą.

TU NADMIAR, TAM BRAK.

Najważniejszym zagadnieniem jest problem racjonalnego wyzyskania nieruchomości przeznaczonych na domy wypoczynkowe. Okazuje się bowiem, że podczas gdy szereg instytucji posiada taki nadmiar pensjonatów, że absolutnie nie może ich racjonalnie wyzyskać, to równocześnie są instytucje, niejednokrotnie bardziej może zasługujące na uwzględnienie przy przydziale obiektów, które w stopniu minimalnym lub wręcz żadnym nie mogą realizować swych świadczeń socjalnych względem pracowników ze względu na „brak miejsca” w stacjach klimatycznych i uzdrowiskach. Doszło już do takich paradoksalnych sytuacji, że podczas gdy np. Karpacz lub Szklarska Poręba liczyły przed wojną 5.000 stałych mieszkańców i potrafiły w okresie wzmóconego ruchu turystycznego pomieścić do 40.000 przejezdnych — to dziś te same miejscowości, łączące zaledwie połowę stałych mieszkańców w stosunku do liczb przedwojennych, nie mogą już nawet sześciu tysięcy gości przyjąć.

DLA TURYSTÓW NIE MA MIEJSCA.

Podkreślić jeszcze w dodatku należy, że do dyspozycji gości prywatnych, przyjeżdżających indywidualnie i nie mogących korzystać ze „swego” domu wypoczynkowego,

jest w ogóle tylko b. minimalna ilość miejsc w kilku podrzędnych hotelach, a przecież to właśnie ten typ gości jest ze względu na interesy gospodarcze uzdrowisk najbardziej pożądany. Zło wynikające z tego rodzaju stosunków uwidoczniło się jednak doniośro w całej pełni w obecnym okresie zimowym. W lecie bowiem sprawy były tuszowane dużą chwilowo frekwencją. Bezpośrednio jednak po okresie urlopów letnich, sytuacja wyjaśniła się: tylko nieliczne domy wypoczynkowe są nadal czynne. Większość natomiast powierzono opiece administratorów, którzy w różnoraki sposób spełniają swe obowiązki, kategorycznie jednak i niezmiennie sprzeciwiają się użytkowaniu dozorowanych obiektów przez osoby postronne. Oto konkretny przykład:

W obecnym sezonie zimowym projektowanych jest kilka poważnych imprez sportowych o znaczeniu ogólnopolskim i międzynarodowym, które odbyć się mają na terenie Karpacza i Szklarskiej Poręby. W związku z tym spodziewany jest także liczny napływ gości nawet i zagranicznych. I oto organizatorzy staneli wobec nie byle jakiego problemu: nie ma gdzie pomieścić turystów, bo wszystkie pensjonaty w tych miejscowościach są pozajmowane. Ze zaledwie po kilka osób obecnie w nich mieszka to już inna sprawa.

SKANDALICZNE NIEDBALSTWO.

Największym natomiast skandalem jest już to, co owe „pozajmowane” pensjonaty przeżyły w zwią-

ku z falą mrozów. Olbrzymia ich większość spowodowała nienależytej opieki doznała katastrofalnych szkód, wynikających z popekania instalacji wodnych i centralnego ogrzewania. Straty według naszych obliczeń sięgają sum wielomilionowych.

Czy sprawa ta może zatem pozostać bez echa? Czyż cenny grosz publiczny, (bo przecież nie prywatny) można w ten sposób marnować w czasie gdy cały kraj uginą się pod ciężarem odbudowy?

Ze względu na interes państwa, ze względu na dobro czasów i turystyki, pożądane jest, aby sprawy te nareszcie doczekały się racjonalnego uregulowania. Dotychczasowy stan rzeczy absolutnie nie może się utrzymać — nie wytrzymał bowiem próby życia.

Brzeg nad Odrą

Prawo obowiązuje

wszystkich

Do Brzegu Dolnego, pow. Wołów, przybył w sierpniu 1945 r. repatriant zza Bugu ob. Rygier Ludwik, pracownik kolejowy wyznaczony przez Dyrektora Kolejo- wa we Wrocławiu na kierownika jednostki służbowej, którego zadaniem było przygotowanie linii kolejowych do uruchomienia pociągów. Ze względu na brak mieszkań kolejowych, zajął w pobliżu dworca mały budynek (poniemiecki) przeprowadził przedtem dokładny remont i urządził na parterze biuro kolejowe, a na I piętrze mieszkanie dla siebie i pozostałych pracowników, którzy przyjechali na razie bez rodzin. Po kilku tygodniach otrzymuje on z PUR-u w Wołowie, pisemne zezwolenie na zajęcie tego budynku. I wszystko zdawałoby się powinno układać się jak najlepiej. Aż oto zjawia się w rok później (wrzesień 46) lekarz i po obejrzeniu miasta decyduje, że najlepszym obiektem na mieszkanie jest dom, w którym mieszka wspomniany pracownik kolejowy. Chcąc zatrzymać lekarza w miasteczku, miejscowy Zarząd Gminny w porozumieniu ze Starostwem wydaje na piśmie decyzję tej treści, że ob. Rygier musi się z tego domu

usunąć, a w zamian otrzyma inne mieszkanie, gdyż to, w którym mieszka, bardziej nadaje się lekarzowi. Nie pomógł prośby ani argumenty, że wkrótce zza Bugu ma przyjechać żona z czworgiem dziećmi. Nie pomógł protesty, że to jakoś nie w porządku... że jeżeli ktoś już rok mieszka i włożył w remont tego budynku niemałe wydatki... Wkrótce potem lekarz został wprowadzony do mieszkania, a poprzedni właściciel musiał się wynieść. Opuścił mieszkanie z poczuciem doznanej krzywdy, w przeświadczeniu, że padł ofiarą samowoli i prawdopodobnie protekcji.

Na Ziemiach Odzyskanych, tak

jak zresztą w całym kraju panować musi majestat prawa. Każdy obywatel musi żyć i pracować w tym głębokim przekonaniu, że prawo obowiązuje każdego, a każde jego naruszenie, obojętnie kto je popełnił, spotka się z należyłą reakcją. Władze lokalne nie mogą tracić umiaru w wydawaniu i w wykonywaniu zarządzeń.

Jeżeli chodzi o należyte zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, to podobne wypadki nie tylko urabiają nam złą opinię, ale przede wszystkim szkodzą całej sprawie.

Leon Stanisław Stojak.

Zmigród, oddział drogowy PKP

Opołe

Specjalne g'mnazjum dla młodzieży opolskiej

W najbliższym czasie, zapewne jeszcze w końcu stycznia, uruchomione zostanie w Opolu specjalne gimnazjum dla młodzieży polskiej, pochodzącej z Opolszczyzny. Celem tej szkoły nie jest bynajmniej pielęgnowanie jakiegos przesadnego regionalizmu, ale umożliwienie mło-

dzieży, która ukończyła poszczególne klasy szkół niemieckich, uzupełnienia studiów w zakresie języka polskiego i historii Polski oraz otrzymaniu małej lub dużej matury. Będzie to więc szkoła dokształcająca o systemie semestralnym, nawiązująca do działalności kursów repolonizacyjnych, ale dająca więcej, bo nie tylko wiadomości, lecz i uprawienia, wynikające z dyplomów naukowych. Szkoła nie będzie stawiała ograniczeń pod względem wieku. Przewidziane są nawet specjalne komputy wieczorowe dla pracujących. Przy szkole będzie również czynny internat. Władze szkolne przewidują, że gimnazjum w ciągu 3 — 4 lat wykona swe specjalne zadanie dokształcające, po czym przekształcone zostanie w normalny zakład naukowy, potrzebny dla Opolszczyzny, a przeznaczony dla ogółu tutejszej młodzieży polskiej, bez względu na to, czy jest pochodzenia miejscowego, czy też przybyła wraz z rodzicami z innych dzielnic Polski.

Szczecin

Wzorowa wieś rybacka

Morski Urząd Rybacki w Szczecinie przystępuje do odbudowy osiedla rybackiego Lubin, znajdującego się na wyspie Wolin. Osiedle to zostało niedawno przekazane władzom polskim przez wojska radzieckie. Składa się ono z 36 zagród. Po przeprowadzeniu bezpośredniego remontu domku osiedli się tam rybaków morskich.

A. A-K.

Sprawy gospodarcze

Przed naradą spółdzielni budowlanych

Związek Rewizyjny Spółdzielni RP zwołuje w Łodzi na dni 20, 24 i 22 lutego 1947 r. ogólnopolską naradę spółdzielni przemysłu budowlanego.

Tematem obrad będą między innymi zagadnienie roli spółdzielczości budowlanej w Trzyletnim Planie Odbudowy Kraju, ustalenie programu gospodarczego spółdzielni budowlanych na rok najbliższy, sprawa finansowania spółdzielni przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, szkolenie kadr fachowych pracowników itp.

Wobec wzrastającego ciągle tempa odbudowy naszego kraju rola spółdzielni budowlanych jest niewątpliwie duża. Projektowany zjazd pozwoli z jednej strony zorientować się w strukturze i w dotychczasowych osiągnięciach spółdzielczości budowlanej, z drugiej zaś właściwie

wyobrażenie o realnych możliwościach na przyszłość w dziedzinie odbudowy.

Pożyteczne wydawnictwo

Biuro Studiów Osadniczo - Przesiedleńczych oddawna jest wzorem doskonałej organizacji i racjonalnej, wydajnej pracy.

Ostatnio ukazało się nowe wydawnictwo Biura, pt. „Materiały Informacyjne Biura Studiów Osadniczo - Przesiedleńczych” zeszyt I. Wydawnictwo zawiera systematycznie opracowane statystyczne i graficzne terenów odzyskanych według stanu z 1939 r.

Na wstępie mamy wykaz dotychczasowych wydawnictw Biura Studiów oraz mapkę wszystkich powiatów Ziemi Odzyskanych. W słowie wstępnym Redakcja zaznacza, że „Biuro Studiów Osadniczo - Przesiedleńczych pragnie wypełnić lukę jaka istnieje dotychczas w dziedzinie informacji statystycznych o Ziemiach Odzyskanych. Treścią pierwszych zeszytów podejmowanego wydawnictwa będą opracowania naświetlające sto-

sunki ludnościowe i gospodarcze Odzyskanych Ziemi z ostatnich czasów ich przynależności do b. Rzeszy”.

Alfabetyczny wykaz powiatów z uwzględnieniem terminologii niemieckiej znacznie ułatwia orientację w zakresie dotychczasowych publikacji. Szczegółowa mapa gęstości zaludnienia pozwala zorientować się w układzie stosunków ludnościowych.

Powierzchnia i zaludnienie ujęte są w obszernych tablicach statystycznych podług województw i powiatów, z uwzględnieniem stosunków procentowych.

Podział zawodowy ludności opracowany jest zarówno w formie tabelarycznej, jak graficznej, co daje nam niezwykle przejrzysty obraz struktury ludnościowej - gospodarczej Ziemi Odzyskanych.

Wydawnictwo jest bardzo pożytecznym i dawno oczekiwanym wkładem popularno - naukowym w skarbnicę polskiej wiedzy o naszych nowoodzyskanych terenach.

Ul. Maksymiliana Gierymskiego

Jedną z głównych ulic na Biskupinie, gdzie pod numerem 89 znajduje się VII Komisariat Milicji Obywatelskiej, nosi nazwę znakomitego malarza ubiegłego stulecia, Maksymiliana Gierymskiego. Maksymilian Gierymski (urodzony w roku 1846) kończył gimnazjum w Warszawie, następnie uczęszczał do szkoły rysunkowej. W roku 1867 wyjechał na dalsze studia do Monachium i odtąd przebywał stale za granicą. Dzieła Gierymskiego są bardziej znane na obczyźnie, niż w kraju. Jako artysta należał do szkoły realistycznej i zasłynął zwłaszcza jako malarz rodzajowy.

Z najcenniejszych jego prac, które wysoko cenili krytycy zagraniczni, wymienić należy: „Modlitwa Żydów w dzień sabatu”, wystawiony w roku 1872 w Wiedniu, i „Kozacy nocną porą przed dworem wierskim”. Poza tym cieszyły się wielką popularnością obrazy: „Powrót pana Tadeusza”, „Ulica w małym miasteczku”.

Maksymilian Gierymski zmarł w roku 1874 w Reichenhall na gruźlicę.

H. MUSZ.

Skończyły się ferie w „Budowlance”

(Y) W Państwowej Szkole Budowlanej przy ul. Arletiusa ferie świąteczne zakończyły się dopiero w bieżącym tygodniu. Wznowienie nauki ułożone zostało dzięki wyremontowaniu centralnego ogrzewania. Remontu dokonała Wrocławska Dyrekcja Odbudowy.

Zrzeszone Kupiectwo otrzyma godło

(K-I) W najbliższym czasie Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich przystąpi do rozprawiania wśród kupców zrzeszonych jednolitego dla terenu całej Polski godła kupieckiego dla odróżnienia kupców, zorganizowanych od kupców, niepodporządkowanych się włączom organizacyjnym.

Nagroda za wzywanie pary wylotowej

(K-I) Majster zakładów Cegielskiego obmyślił sposób zużytkowania pary z rury wylotowej w elektrowni, którą kierowano do podgrzewacza dla ponownego wykorzystania.

Obliczono, że ten pomysł da roczną oszczędność 1100 ton węgla. W uznaniu zasług ob. Malinowskiego komisja uprawnień przyznała mu 87.500 zł. tytułem nagrody.

Plugi śnieżne prują

(—) Na ulicach miasta pojawiły się smotoryzowane plugi śnieżne, które w szybkim tempie oczyszczają jezdnie. Ostatnie opady śnieżne zasypały ulice grubą warstwą śniegu, która utrudnia komunikację.

Oblawa

(—) We wtorek w godzinach rannych władze skarbowe przeprowadziły oblawa w hali targowej, zatrzymując szereg osób, trudniących się nielegalnie handlem.

W szczególności przeprowadzając oblawa interesowali się handlarzami tytoniem i wyrobami monopolowymi.

Współpracował z okupantem

(Y) Za współpracę z okupantem zatrzymano Bolesława Siemillera. Siemiller przekazany został do UB.

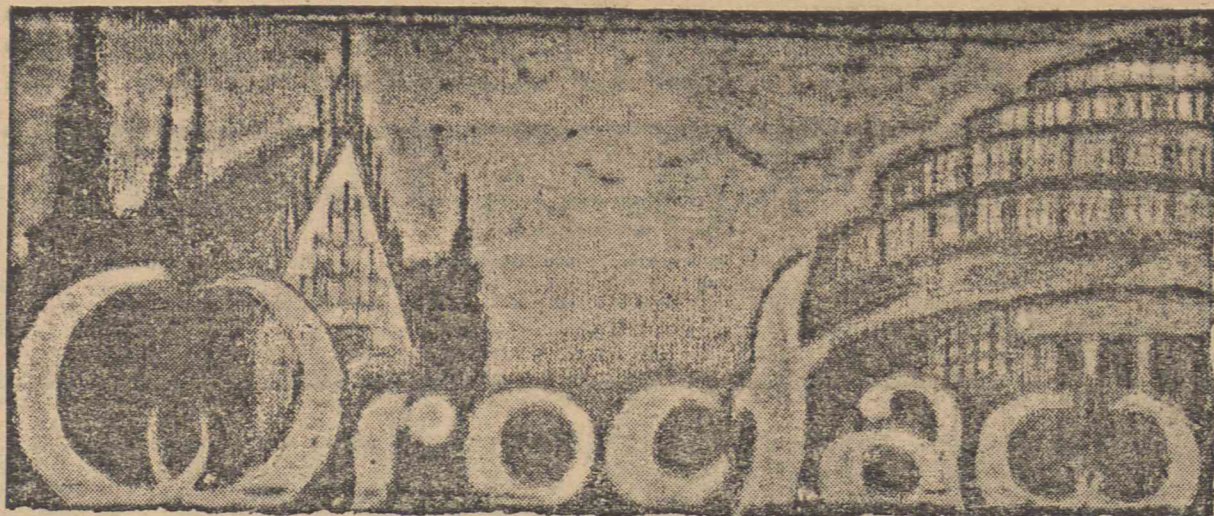
Kwadrans radiowy MO.

(Y) W ramach wrocławskich audycji lokalnych wprowadzono do programu radiowego specjalny kwadrans dla Milicji Obywatelskiej. Kwadrans wypełniony jest pogadanką sprawozdawczą z działalności milicji, oraz występami artystycznymi w wykonaniu zespołu teatralnego Komendy Wojewódzkiej MO.

Komunikat dla działkowców

Obecna ciężka zima, szczególnie duża pokrywa śnieżna zmusza wszelkiego rodzaju grzywnie do poszukiwania pokarmu na powierzchni śniegu. Ogrody nasze pełne są zdzieczalałych królików i zajęcy, które czynią spustoszenia wśród młodego drzewostanu owocowego.

Działkowcy! Zabezpieczajcie swoje sady przed grzywnami. Wystarczy młode drzewko, szczególnie jabłono, które najbardziej smakują grzywnom, i kręć na metr wysokości siatkę drucianą, lub szmatami, aby uchronić je od zniszczenia. Pamiętajcie, że sympatyczne tam stworzenia mogą zniszczyć Wam doświadczone Wasze ogrody. Przy związku zorganizowana jest biblioteka fachowa. Działkowcy znajdując w niej radę na interesujące ich zagadnienia z dziedziny ogrodnictwa i sadownictwa. Korzystajcie z biblioteki.



Dlaczego już obecnie mamy płacić za ruchomości?

We wczorajszym numerze „Słowa Polskiego” pod powyższym tytułem podaliśmy wyjaśnienie O.U. I., dlaczego już obecnie mamy wpłacić dość wysokie sumy na poczet zakupu ruchomości poniemieckich. Wyjaśnienie to jednak w zasadzie nie wyjaśnia wszystkich naszych wątpliwości. Do

dziś nie wiemy, na jakiej podstawie prawnej została sprezykowana wysokość tych opłat, ponieważ odpowiednie rozporządzenie Prezydium Rady Ministrów z ub. roku opłat takich nie przewiduje. Wydane przez OUL zarządzenie poruszyło całe społeczeństwo tutaj, które je rozmaicie interpretu-

je. Najważniejszym zagadnieniem jest to, co stanie się z wpłaconymi pieniędzmi, jeżeli okaże się, że wartość mebli jest o wiele niższa od wpłaconych sum. Z drugiej strony przewidziane są przecież daleko idące ulgi dla repatriantów czy osadników, którzy jednak dziś, w myśl tego zarządzenia, muszą wpłacić czasem dość znaczne sumy. Może się zdarzyć, że dany osadnik zapłaci już teraz dość pokątną sumę za całość, tymczasem ustawa przewiduje, że może on korzystać z pewnych rat przy wpłatach. Niejasna jest również sprawa, jak ma postąpić mieszkaniec, który ma n.p. 2 dwie izby umeblowane własnymi meblami, zaś jedną poniemieckimi. Czy ma w tym wypadku płacić za trzy, czy tylko za jedną izbę.

Już choćby z tych kilku przykładów wynika jasno, że rozporządzenie zredagowano niejasno, nie też dziwnego, że wzbudza szereg zastrzeżeń wśród zainteresowanych. Pragnęlibyśmy jednak autorytatywnego wyjaśnienia ze strony OUL w tej sprawie i na takie wyjaśnienie czekamy. (—)

Plenarne posiedzenie M. R. N.

Pierwsze w tym roku plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej zostało na dzień 31 stycznia na godz. 9 rano. Obszerny program posiedzenia przewiduje jako jeden z pierwszych punktów sprawozdanie prezydenta miasta inż. Wachniewskiego.

Jak wiadomo, sprawozdanie to obejmować będzie okres działalności od początku ukonstytuowania się Z.M. do końca roku 1946.

Pozatym porządek obrad prze-

widuje 11 wniosków prezydium, m. in. wybór 5 członków M. R. N. do Komisji Planowania dla wprowadzenia 3-letniego planu odbudowy m. Wrocławia. Poza tym przewidziane są wnioski komisji finansowo-budżetowej w sprawie podatku od sztydów, reklam i ogłoszeń, oraz uchwalenie prowizorium budżetowego dla Z. M. na miesiąc styczeń i luty b.r.

Posiedzenie Rady odbędzie się w Zarządzie Miejskim pokój Nr 300.

Spłonął dom przy Rynku

Cztery pożary w ciągu 5-ciu godzin

(Y) We wtorek wieczorem Straż Miejska wzywana była do pożarów w czterech różnych punktach miasta. O godz. 18 na ulicę Łowicką, gdzie zapaliła się od piecyka budka wartownika kolejowego. Budka spłonęła. O godz. 21.30 na ul. Krętą 14, gdzie wybuchł pożar piwniczny. Jeszcze ognia nie ugaszono, gdy nadszedł alarm o pożarze w czteropiętrowym domu mieszkalnym przy Rynku 16.

Ogień z nieustalonych na razie przyczyn powstał na pierwszym piętrze. Gdy przyjechała straż, cały dom był już w płomieniach. Niczego nie udało się uratować. Nim się skończyło lokalizowanie ognia na Rynku, zasygnalizowano na szczycie drożby pożar przy ul. Podwale Świdnickie. Straż ogień ugasiła. Straty ograniczyły się w tym ostatnim wypadku do spalenia mebli.

Straż pożarna w akcji

(NW). W sobotę o godz. 23 m. 25 Straż pożarna została zawiadana na ul. Norwida 24, gdzie w domu mieszkalnym na pierwszym piętrze palił się strop na skutek niezabezpie-

czonego pieca żelaznego, z którego wypadły rozpalone węgle na drewnianą podłogę. Po godzinnej pracy ogień ugaszono, przy czym wyrabano palące się części stropu.

Ministerstwo Zdrowia w walce z chorobami wenerycznymi

Ministerstwo Zdrowia rozpoczęło energiczną walkę z plagą chorób wenerycznych. Na cel tej akcji wyasygnowano 26 milionów złotych. Zorganizowano 620 przychodni antywenerycznych oraz 18 szpitali i 17 oddziałów w szpitalach ogólnych.

Ministerstwo Zdrowia zaopatrzyło placówki te w leki z UNRRA i dostaw zagranicznych. Brak leków krajowych utrudnia szerszą akcję.

Specjalny dekret powierzył organizację walki z chorobami wenerycznymi lekarzom powiatowym, wprowadził przymus leczenia tych chorób. Lekarze mają obowiązek wykrywania źró-

41 Wrocławski Czwartek Literacki

We czwartek dnia 30 stycznia 1947 r. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym przy Placu Biskupa

Nankiera Nr. 7/II p. 41-szy Czwartek Literacki Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego, z następującym programem:

- 1) „Przegląd literacki” — Seweryn Maciszewski;
- 2) „Gawęda o dawnym karnawale” — odczyt dra Franciszka Pajęczkowskiego.

Komunikaty

V Posiedzenie Naukowe Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 3 lutego br. w Gmachu Chemii Politechniki przy ul. Smoluchowskiego 1. 23 I p. Referat wygłosi prof. inż. D. Smoleński: „Termodynamiczna ocena prochu”.

Kto będzie mistrzem w ping-pongu?

Wojewódzki Milicyjny KS urządza w dniach 20 — 23 lutego br. wielki turniej o indywidualne mistrzostwo Wrocławia. Zgłoszenia pretendujących do tytułu mistrza ping-pongu przyjmuje Wojewódzka Komenda MO, Wydział Polit.-Wych., pok. 101 (III ptr.).

Wypadki... kradzieże

Uwaga kolejarze!

(K-I) Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego w Krakowie wypłaci 10.000 zł. nagrody za wykrycie lub pomoc w odnalezieniu wagonu Nr. 76240.

Wagon ten wysłano z Gdyni 19 listopada 1946 r. i wagon ten zginał bez śladu na przestrzeni między stacjami Gdynia i Port — Wapienica.

Wagon ten Nr. 76240 zawierał 140 beczek proszku szmerylowego wagi 15.400 kg. koloru zielonkawego ze Szwecji.

Ukradł czy nie?

(Y) Jako podejrzany o kradzież materiałów elektrotechnicznych na szkodę fabryki przy ul. Traugutta 8 — zatrzymany został Czesław Staszewski. Sprawę kradzieży przekazano Prokuraturze SO. III Rejonu.

Samobójstwo Niemca

(Y) W mieszkaniu przy ul. Karłowickiej 80 powiesił się Niemiec szewc z zawodu, niejaki Buration. Prowadził się dochodzenie w celu wykrycia przyczyny samobójstwa.

Kradzież wentyli

(Y) Z magazynu Spółdzielni Inżynierskiej przy ul. Norwida skradziono zapas wentyli o wartości ogólnej 30 tysięcy złotych. Sprawców kradzieży na razie nie ujęto.

Na co bagnety?

(Y) W czasie rewizji osobistej przy niejaki Władysław Wille, zam. w dzielnicy Kowale, znaleziono bagnety. Willego zatrzymano.

Zatrzymany za oszczerstwo

(Y) Na terenie V kom. M.O. zatrzymano za oszczerstwo Mieczysław Glebowski, woźnego szkoły powszechnej w Maślicach Małych. Glebowski oddany został do dyspozycji Sądu Grodzkiego.

„DROGA WOLNA”

Ostatnio na terenie miasta Wrocławia wydarzyły się dwa wypadki, na szczęście, lekkiego zdarzenia się auto pogotowia połączonych spieszących do pożarów, z samochodami ciężarowymi, które mimo wyraźnych sygnałów nie ustąpiły z drogi, zmuszając autopogotowia strażackie do straty czasu na zwolnienie i omijanie tych opornych samochodów.

Ponieważ wymienione wypadki mogą się powtórzyć, przeto Komenda Miejskiej Straży Pożarnej przypomina na ustawę o ochronie przed pożarami i in. klęskami, która brzmi:

„Kierowcy pojazdów straży pożarnej, jadących w celu prowadzenia akcji ratunkowej nie są obowiązani ustąpić się do przepięsów o największej

szybkości, o ruchu pojazdów na skrzyżowaniach dróg i ulic oraz wymijaniu i wyprzedzaniu pojazdów, a znajdujący się na drodze (pojazdy konne, samochody i tramwaje) obowiązani są zawczasu usunąć się z drogi lub zatrzymać się i pozostawić miejsce dla swobodnego przejazdu pojazdów straży”.

Podając o powyższym do wiadomości Komenda Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej zmuszona jest zaznaczyć, że w razie wypadku zdarzenia się autopogotowia strażackiego z przejeżdżającymi w tym czasie pojazdami i stwierdzenia winy kierowców tych pojazdów, ponosić oni będą wszelkie konsekwencje spowodowane zdarzeniem.

Dekonspirujemy słabe punkty bokserów IKS-u

Można było wygrać na „sto dwa”, ale... — Gromala to „lipa”

Mecz w Krakowie pod mikroskopem

Nie jeden to raz horoskopy dzień bokarski okazały się fałszywe, nie jeden raz rzeczywistość skorygowała błędy pochopnego typowania. Jeżeli jednak chodzi o mecz IKS-u z krakowską Wisłą, który oceniliśmy jako możliwy do wygrania „na sto procent”, lub jeśli kto woli „na sto dwa”, to nie popełniliśmy omyłki. Jasnym jest, że IKS i Wisła jako outsiderzy swej grupy mogą liczyć tylko na punkty zdobyte w spotkaniach ze sobą. Tak też wyglądać będzie końcowy rezultat mistrzostw Polski. Wisła mieć będzie dwa punkty, jakich dorobiła się w ubiegłą niedzielę, IKS zaś stanie się posiadaczem dwóch punktów dzięki wygranej z Wisłą na swym terenie, o czym nawet najbardziej optymistyczni krakowianie nie wątpią.

A jednak mogło być inaczej. Mogło być tak, jak to nasza przedmowa analiza wykazała, to jest mogliśmy wygrać 10:0. Pierwszą przyczynę porażki znają już wszyscy. Nie przyjechał Mischuk — najsilniejszy punkt drużyny. Z naszych twierdzeń, że Mischuk stosując system zaczepno-obronny wygra z Gromalą możemy być dumni, jak z dzielnej postawy szesnastoletniego Kupisza zastępującego Mischuka. Gromala odkrył w niedzielę wszystkie swe bra-

ki, typowe u prowincjonalnego boksera, jak atakowanie szerokimi cękami, niekrycie i brak asekurowania się przed kontrami. W drugiej rundzie, kiedy lewy hak zawadził pędzącego na oślep Gromalę w podbródek posyłając go na moment na deski, sędzia Zaplatka powiedział do nas: „Gdyby Kupisz był o rok starszy i bogatszy o trzy lub cztery występy na ringu mógł walkę wygrać przez ko”. Mischuk nawet w swej najgorszej formie zrobiłby z Gromalą wariata tak jak to uczynił z Chudym. Ale Mischuk bał się swego eks-kolegi. Nie bał się Chudego, jechał odważnie na pojedynek z Antkiewiczem, a nastraszył się prymitywu, pozbawiając tym IKS dwóch cennych punktów.

Przyjmując pozostałe rezultaty z wyjątkiem remisu Symonowicza z Basterem jako krzywdzący wrocławianina, przejdziemy z kolei do analizy całej drużyny. W dwóch spotkaniach w Krakowie IKS wystawił dziesięciu zawodników, z których każdy egzamin zdał w zupełności. Zaczniemy od najlepszych. Kurowski jest wielkim talentem i z pięciociarza tego IKS mieć będzie jeszcze nie jedną pociechę. Blokuje przytomnie, operuje pewnie lewą, a w wymianach ma zawsze decydujące słowo. Kurowski ma jeszcze tę wielką zaletę, że narzuca ten system, jaki najmniej odpowiada przeciwnikowi. W walce z Janickim obrał dystans i nie dopuszczał krakowianina do żadnej akcji.

Kuranda walczył dwukrotnie, przy czym drugi występ był bardziej udanym od pierwszego. W pierwszym dniu Kuranda za dużo łaskawał. Mucha mająca przewagę nie może czekać na ataki zawodnika słabszego. Kuranda nie „śledził” na swym przeciwniku i to go kosztowało kilka niepotrzebnych ciosów, jakie odebrał na szczękę. Kuranda ma na swój wiek i wagę silne prawe, to też jeżeli obiera już system defenzywny winien bić podwójnie dyszle, takie jakimi posiał Matwiejewskiego w krainie marzeń.

Symonowicz, jakkolwiek zremisował w pierwszym dniu w trzecim starciu popełnił rażące błędy. Zaczynał prawym hakiem, aby prostować przeciwnika lewą. To przytomnie wyżył się Baster i celnie kontrolował, zapisując ostatnie starcie na swe dodatnie konto. Jeżeli chodzi o

spotkanie z Nowickim, Symonowicz mógł je i napewno wygrać przez ko, gdyby nie opisany wczoraj wypadek. W każdym razie Symonowicz jest już bokserem klasowym.

Kupisz jest nową perłą Wrocławia. Spokojny, opanowany, znający wartość kontry, nie umie jednak w odpowiednim momencie wysunąć lewej. Kontra to jeszcze nie wszystko. Gdyby Kupisz potrafił trzymać w drugim dniu Kotlarza na odległość swej ręki, mógłby myśleć o zwy- cięstwie.

Nasz as atutowy Waluga przechodził spadek formy, stwierdziliśmy to zaraz na początku. Waluga nie „siedzi” na przeciwniku, a tylko czeka na otwarcie gardy. Waluga nie jest bokserem defenzywnym, jest typowym fajterem i wiedząc o tym zapominał o podystansie tak w pierwszym jak i w drugim dniu zawodów.

Rynkiewicz nie należało brać do Krakowa. Wiemy, że IKS miał do dyspozycji dwóch jeszcze pięściarzy w tej kategorii. Rynkiewicz poza prawą, zresztą szeroko i niecelnie bitą, zna sztukę bokowania bardzo mało i zdaje się, pociechy nikt z niego mieć nie będzie.

Horboń w średniej będzie w przyszłości silnym punktem drużyny. Wprawdzie zaczyna każdy bez wyjątku atak prawą, lecz tego go już nikt nie odczy. W spotkaniu z Matulą bił prawy prosty, prawy hak i zebrał tym bardzo wiele punktów. Nie stety kontuzja nad okiem odnowiła się i Horboń poddał walkę.

Dwa dni oglądaliśmy Boredajkiwicza i przez dwa dni poznawaliśmy bombardiera lwowskiego. Boredaj-

kiewicz pomijając już fakt, że był zupełnie bez treningu nie wyzyskiwał zupełnie zasięgu swych długich rąk i miast bić hakami próbował lewe proste właśnie wtedy, gdy przeciwnik bił z uniku. Boredajkiwicz jeżeli nie zamieszka we Wrocławiu, jeżeli nie zabierze się do treningów, to IKS chyba zrezygnuje z niego, a szkoda, bo może on jeszcze z powodzeniem ze swą prawą jeździć po ringach.

Kolej na Cietwiera i Włodeckiego. Cietwierz zadał nokautujący cios dobremu bokserowi, przy czym był to cios zadany w chwili cofania się cios krótki, szybki, bodajże najładniejszy nokautujący cios, jaki widziałem po wojnie. Podobnie na mistrzostwach Polski Szymura znokautował Stockiego. Szkoda, że Cietwierz jest bokserem o chwiejnej formie, ale zdaje się, że złapał znów dobrą passę.

Włodecki to taki cięższy Komuda, bokser kombinator. Włodecki jest szybki, ma dobrze opanowane seitstapy, ale ciosom jego brak potencji. Wbrew ogólnej opinii twierdząc, że Włodecki będzie dobrym pięściarzem, oczywiście jeżeli wreszcie weźmie się do treningów solidnie. Należy pamiętać, że Włodecki ma dopiero siedemnaście lat, cios więc powinien nabierać dopiero w przyszłości.

Z meczu nie jesteśmy zadowoleni, ale wychodzimy wciąż jeszcze z założenia, że jesteśmy najmłodszy w rodzinie bokserów. Wisła miała czas wychować bokserów przez lat 40, IKS tylko rok, a mimo to wychował lepszych chłopców.

JERZY JANICKI

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski

W czwartek dnia 30 stycznia br. o godz. 18.30 wystawia operę „Traviata”.

Popularny

Dzisiaj nieczynny.

Kina

„ŚLĄSK” — „Klatka słowicza”.
„WARSZAWA” — „Zimne śnieżenie”.
„POLONIA” — „Niewybitny Smoleń”.
„PIONIER” — „W okowach żelaza”.
„TĘCZA” — „O złotym wieczorem po wiośnie”.
„FAMA” — „Nr. 217”. — Kino czynne w piątek, sobotę i niedzielę. Początek seansów 16 — 18, w niedzielę 14, 17, 19.
Początek seansów we wszystkich pozostałych kinach o g. 15, 17, 19. W niedzielę i święta o godz. 13, 15, 17, 19.

Radio

Czwartek, 30 stycznia 1947 r.
6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź Stacji. Pieśń religijna (lok.). 6.57 Program ogólnopolski. 14.00 Skrzynka dla dzieci (lok.). 14.20 Muzyka z płyt (lok.). 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie (lok.). 16.00 Program ogólnopolski. 19.00 Dworak. Dumki trio w wykonaniu Wrocławskiego Triu Kameralnego. Słowo objaśniające w oprac. mgr. Kazimierza Hałpona, Kierownika Wydziału Muzycznego (lok.). 19.20 Muzyka z płyt (lok.). 19.25 „Omyłka”. Siłuchowski wg. Bolesława Prusa, w oprac. Tadeusza Mutańskiego, w wyk. Zespołu radiowego (lok.). 19.37 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro i komunikaty (lok.). 23.35 Muzyka z płyt (lok.). 23.50 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika wieczornego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji z W-wy.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” Łokietka 11.
Pod „Murzynem” Plac Solny 3.
Bonifratrów Traugutta 57.
Pod „Różą” Olszewskiego 75.

Harcerskie zawody narciarskie



W nadchodzącą niedzielę odbędą się pierwsze zawody narciarskie, organizowane przez walbrzyski H. K. S. W programie biegi, zjazd, akrob. Udział brać mogą także zawodnicy innych organizacji młodzieżowych.

Zawody odbędą się w Solcach-Kroju na wzniesieniu Gedymina. Zgłoszenia przyjmuje Komenda Hufca Harcerski w Walbrzychu, ul. Anzyna 2. (ZET)

„W jednym barze nie ma nic...”

„W jednym barze nie ma nic, w drugim barze nie ma nic” — oto słowa piosenki, którymi najbar-dziej obdarzony z całej ekipy zdol-nościami wokalistami Włodecki, skracając czas dłużącej się podróży. Po meczu z Wisłą szukaliśmy po-czynek Krakowie restauracji, w której możnaby się napić „tonia a do-brze”. Tymczasem „w jednym bar-ze nie ma nic...” i tak chodziliśmy przez pół godziny, aby wreszcie wejść do restauracji, w której Romanowi obłożono garnitur supu, a Boredajkiwiczowi dano z kolle-tem... pluskow. Trudno, Wisła nie stała się na bankiet.

Kolat po ciosie Ociebiewicza pró-bował bezskutecznie powstać z do-tek. Przytomny jak owy „trium-ferant” przez Zięba, Prasnech i Ro-manow zachęcał go poczęstak do-ść głośno do posiedzenia w poryw-ku. Kolat posłuchał, myślał, że do wolać Wilfacy, i przegrał.

Odeślonka IKS-u jest wybit-nie muzykalna. Włodecki przez cały czas podróży śpiewał, Sym-onowicz akompaniował mu na har-monii, a Waluga, który nigdy nie słuch był gorzej od innych powie-dział, że ma w Krakowie ciotkę nazwaną Trędką.

Waluga jechał na mecz pod wro-żeniem powieści „Que Vadis”, któ-rą czytał zapomniawszy w pociągu.

Powstała nawet myśl zainscenizo-wania pełnej sceny z milej tej książeczki w przedziale. Ociebiewi-za jako rutynowany artysta grał rolę Ursusa. Rolę Ligii pro-pomowano pełnej nadzyczącej mi-łej towarzyszącej podróży, ale z po-wodu negatywnego ustosunkowa-nia się jej do projektu, myśli tej zaniechano. J. JAN.

Zebranie piłkarzy Odry

W poniedziałek dnia 3-go Intego br. odbędzie się zebranie członków sekcji piłkarskiej Kolejowego Klu-bu Sportowego Odry, w lokalu własnym przy ul. Kółkarskiej 16, o godz. 17-tej. Kierownictwo sekcji prosi o gromadny udział piłkarzy

60 metrów 60 skoczył Kula 60

W Zakopanem odbyły się mistrzostwa narciarskie Podhala, pod-czas których uzyskano cały szereg doskonałych wyników.

Do najbardziej emocjonujących konkurencji należały skoki, które były domeną występującego pierw-szy raz po wojnie Janka Kuli. Ku-la wygrał konkurs skokami 49 i 54 m. przed Holynskim 47,5 i 53 oraz Karpiem 43 i 51,3. Poza konkursem Kula uzyskał w pięć-krotnym stylu odległość 60 metrów,

ADAMCZYK cztery razy pierwszy w Olsztynie

W Olsztynie odbyły się w sobotę i niedzielę zimowe mistrzostwa klubów robotniczych. Zawody odbywały się w bardzo kiepskich warunkach, pomimo tego zdołano uzyskać szereg bardzo dobrych wyników.

Z zawodników wrocławskich nie zawiodł pokładanych w nim nadziei mistrz Polski Adamczyk, który w trzech konkurencjach uplasował się na pierwszym miejscu. Miłą niespodzianką sprawiła również zawodniczka Pafawagu Dudkówna, która kulę wygrała z niezłym wynikiem przed Mitanową z Krakowa.

Poniżej podajemy wyniki techniczne obu dni zawodów:

Skok w dal kobiet: Mitan (Legia Kraków) 452, Gębolisówna (Batory Chorzów) 446, Brocek (Gedania) 436.

1500 m. pań: 1) Dawonkowska (Zryw Włocławek) 4:30, 2) Nieroba (Kato-wice) 4:32,5, 3) Maysner (Skra Warszawa) 4:43,7.

Sztafeta wahadłowa kobiet 4x50:

1) Legia Kraków 32,8.
Kula: 1) Adamczyk (Odra Wrocław) 12,41, 2) Zieleniewski (Gedania) 12,05, 3) Białowas (TUR Warszawa) 11,86.

Skok w górę: 1) Mitan (Kra-ków) 1,30, 2) Płocarska (Kraków) 1,15.

Skok w dal pań: 1) Adamczyk (Odra Wrocław) 6,40, 2) Zaremba (Pomorzanin) 5,57, 3) Wendt (Gedania) 5,56.

Tyska: 1) Mucha (Oleśnów) 320, 2) Majcherczyk (Oleśnów) 310.

Sztafeta męska wahadłowa: 1) Zryw (Włocławek) 37,5, 2) Gedania 23,1.

50 m. kobiet: 1) Mitan (Kra-ków) 7,3, 2) Serafin (Legnica) 7,5, 3) Brocek (Gedania) 7,6.

60 m. pań: 1) Adamczyk (Wrocław) 7,4, 2) Zaremba (Pomorzanin) 7,5.

200 m. pań: 1) Zapiski

(Warszawa) 2:15,6, 2) Sysak (TUR Łódź) 2:18,5.

Kula kobiet: 1) Dudkówna (Pa-fawag) 9,38, 2) Mitan (Kraków) 8,55, 3) Stachowicz (Legia) 8,41.

Trójskok: 1) Białowas (War-szawa) 12,06, 2) Mokwiński (Łódź) 11,55.

1500 m. pań: 1) Brocek (Geda-nia) 7:44,7, 2) Barandt (Gdańsk) 7:48,2.

Kracmer KS „Górnik” zwycięża przez ucieczkę przeciwnika

Górnik — Len 16:0 w. o.

ZET. W niedzielnych spotka-niach o mistrzostwo Dolnośląskiej B. Klasy, a powodu nadwagi kilku zawodników z KS Len, wygrywa „Górnik” walkowerem 16:0. W spotkaniu towarzyskim Górnik również wygrywa w stosunku 16:0.

Mecz obfitował w różnego rodza-ju sensacje. Przeciwnik Kracme-ra Szymczak, w pierwszym starciu po otrzymaniu serii ciosów uciekł z ringu. Zawodnicy „Górnika” wy-raźnie ośmielili przeciwników.

Wyniki walk następujące: „Gór-nik” na pierwszym planie:

Waga musza — Matejczyk wy-cięża na punkty Panera.

Waga kogucia — Kracmer w pierwszym spotkaniu zostaje bez przeciwnika, który uciekł z ringu, zwyciężając tym samym spotkanie.

Waga piórkowa — „Len” oddaje punkty walkowerem.

Waga lekka: Haluch zwycięża Gerke na punkty. Zawodnicy na-sakrują się wzajemnie.

Waga półśrednia — Michalak II zwycięża na punkty Kuchciński-go.

Waga średnia — Kuchciński

3.000 m.: 1) Dawonkowska (Wło-cławek) 9:45,5, 2) Zadrozny (Sa-turnin) 10:18, 3) Kowalski (Sa-turnin) 10:20,1.

Skok w górę mężczyzn: 1) Adam-czyk (Odra) 1,65, 2) Zieleniewski (Gedania) 1,60.

W punktacji ogólnej w konkuren-cjach męskich zwyciężyła RKŚ Skra Warszawa 36 pkt., przed Gedanią, Gdańsk 32,5 pkt., 3) Zryw Włocławek 29 pkt. (Jot.)

Walbrzych gra w hokeja

Odbędzie pierwsze zawody hokej-owe na lodowisku KS „Len” po-miedzy drużyną kombinowaną o Walbrzycha, a drużyną „Lnu”, za-konieczny się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:2. Gra na ogół słaba.

Waga ciężka — Branecki wygry-wa wysoko na punkty ze Skorupa. Sędziował ob. Mikula, Wrocław. Na punkty Janiak z Wrocławia.

Walbrzych gra w hokeja

Odbędzie pierwsze zawody hokej-owe na lodowisku KS „Len” po-miedzy drużyną kombinowaną o Walbrzycha, a drużyną „Lnu”, za-konieczny się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:2. Gra na ogół słaba.



Demokracja contra brud i grubiaństwo

Różnie niektórzy ludzie pojmują demokrację. Naprzykład:

Zabawa w jednym z przedsiębiorstw miejskich. Tu, we Wrocławiu. Na sali tłoczno, gwarno, wesoło. Publiczność — to przeważnie miejscowi pracownicy. Każdy przyszedł w czymś. Jeden ubrany jest lepiej, drugi skromniej, ale naogół czysto, porządnie. Do młodzieńca, który się właśnie we drzwiach pokazał, spieszy jeden z gospodarzy, żeby go wziąć w „opiekę”. Spozstrzegła, że przybyły ma bardzo brudne ręce, wobec czego wstępuje mu uprzejmie, gdzieby n. gl. je obmyć. Młodzieniec wzgardliwie wyśmiewa usta i z najwyższym oburzeniem powiada: „A kłoby się tym jeszcze bawił, dziś — demokracja!” Gość ten okazał się niestety bardzo łowczy, a do tego zwolennik Ter-

psychory, co miało fatalne skutki dla większości pań. Spacerowały potem biedaczki po sali ze śladami jego „demokratycznych” palców i to przeważnie na jedynej lepszej sukience.

Tramwaj. Wracając nim elektrotechnik H. z 6-letnią córeczką ze szpitala, gdzie jej robiono operację. Jakś barczysty a rozpięty się do tego jegoś trąca nieustannie dziewczynkę z obandażowaną głową. Ojciec prosi grzecznie „boksiera”, żeby zechciał trochę uważać, dodaje, że dziecko jest po bolesnym operowaniu. Jegoś wybuch: „Tramwajem jeździ demokracja a jak się komu nie podobą, to może wysiąść i autem jechać”, wreszcie — przygląda się ręką elektrotechnika — masz pan za czyste ręce, żebyś za mną gadał”. Dalszy ciąg przemowy nie nadaje się do druku.

Zachodzi wyraźne nieporozumienie, demokracja bowiem nie jest w żadnym wypadku synonimem brudu czy grubiaństwa. Brud na rękach nie jest koniecznym warunkiem naszego dla nich szacunku — tylko wartość społeczną wykonywanej przez te ręce pracy. Przecież kasjarska a często złodziejska brudzą sobie przy „robocie” ręce, mimo to wagi, żeby ktoś uczciwy je szanował. Kto po skończonej pracy się nie umyje, tego niechlujem nazwać wypada, a takiego co innymi poniewiera — grubiaństwem. Ani jedno ani drugie nie ma nic wspólnego z demokracją.

IRENA SCHULTZ.

Brak noży w stołówkach

(T) W bardzo wielu stołówkach nie podaje się wcale noży. Może kierownik stołówki potrafił ten fakt wy tłumaczyć, stołownikom jednak trudno się nieraz bez noża obejść. Czy powinni wobec tego pewnych potraw nie jadać, czy też — uważają stołowniki za szkoły prymitywizmu — „puścić w ruch” palce?

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI RYBACKIEJ z odp. udz. we WROCŁAWIU uprzejmie zawiadamia, że biura SPÓŁDZIELNI zostały przeniesione do lokali przy ul. Kuźniczkiej 59,

K 185

po b. sp-ce „HEL” tel. 5-63

OGŁOSZENIE

Obwodowy Urząd Likwidacyjny na m. Wrocław w wykonaniu Rozp. Prez. Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 r. zwołania Obywateli m. Wrocławia do przedpłat na ruchomość domową poniemieckie.

Do dnia 15 lutego br. każdy z obywateli winien wpłacić połowę przypuszczalnej należności a nie mniej niż:

- po 500 zł. od każdej jednej izby przy X 5 (zatrudnieni w urzędach, instytucjach i zakładach państwowych i samorządowych, organizacjach politycznych, młodzieżowych itp),
- po 1000 zł. od każdej jednej izby przy X 10 (zatrudnieni w prywatnych zakładach pracy),
- po 3000 zł. od każdej jednej izby przy X 30 (wolne zawo-zy).

Kto nie uiści należnych wpłat rzeka się prawa pierwszeństwa do nabycia użytkowanych ruchomości i nie będzie mógł korzystać z przewidzianych ulg.

Wpłaty przyjmuje kasa Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego na m. Wrocław w godzinach 9 — 13 ul. Kościuszki 14, I piętro.

K144

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE



NOWOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków, kupuje „Fortuna”, Wrocław, Rynek 46. K139

MOTOREK do łodzi 8 do 12 KM poszukuje Tęczowa 67, Ocynkownia. 666

KALAFONIA, żywyce naturalne-sztuczne, lakiery, rozpuszczalniki, terpentyny, lakiery. Kupuje stale. Skład Szczętów i Farb, Ogrodowa 58, narożnik. K 170

SUSZARNIE do owoców kupię. Zgłoszenia Wrocław, Plac Strzelecki 2 m. 2, Aleksy Samarczew. 776

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne. Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin po 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej. Ogłoszenie wymiarowe. Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty. W miejscu przeznaczonym na reklamę po 15, w tekście po 10 zł. 30. Zastrzeżone miejsca 100% drożej. W dniu świątecznym dopłata 25%. Nekrologi a 15 za 1 milimetr

WŁOSIE, koński, krowiak, kozie, szczer naturalna i sztuczna, basina, fi ber, słoma i korzeń ryżowy, perlon, elaston PCU maszyn — szczerkarskie napędowe kupuje stale Centrala Szczętów Wrocław, Ogrodowa 58 — narożnik. K 171

ZAKRAPLACZE, smoczki, mlekościąg i inne artykuły drogerijno — apteczne wysyła po cenach fabrycznych Dom Handlowy Kraków, Gołębia 6. K 163

PIERWSZORZĘDNY akordeon 24 basy Hohner sprzedam Nowowiejska 52 m. 8. 848

KOMPLET form do wulkanizacji kałoszy i anegowców kupię. Wrocław, Rynek 6, Warsztat Wulkanizacyjny. 849

SKLEP z mieszkaniem odstąpię wiadomość „Słowo Polskie” pod „815”. 815

ZNACZKI FILATELISTYCZNE polecam seriami. Kupuję zbiory Foto „Ome ga” Wrocław, Stalina 86. 808

TERMOSTAT, autoklaw laboratoryjny, mikroskop kupiny. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „termostat”. 805

PAŃSTWOWA Fabryka Budowy Maszyn Włókienniczych, Kamienna Góra, Św. Wojciecha 25, zakupi 1 samochód osobowy w dobrym stanie oraz 1 samochód ciężarowy od 3 — 5 ton w dobrym stanie. 831

RADIO — zmienny — sprzedam Giełmieskiego 50 Biskupia, godz. po 10. 875

KUPIMY cykularkę z motorem. Wytwórnia Wyrobów Kartonowych i Papierowych, Wrocław ul. Leszczyńskiego 5. 803

SREBRNE monety, różne srebra kupię, dobrze płać Nowowiejska 23 sklep. 818

ODDAM sklep bez zwrotu kosztów, punkt dobry. Wiadomość Stalina 107 mieszkania 6. 12 — 15. 822

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

DOKUMENTY zagubione w dniu 10. I. 1947 r. we Wrocławiu — na nazwisko Kłociński Stefan, unieważniam. 782

UNIEWAŻNIAM zagubione dn. 26. I. 47 kartę ewidencyjną Nr. D — 77506 na samochód ciężarowy marki „Mercedes” będący własnością Rolniczej Centrali Mięsnej. 801

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną wyd. w Brześciu n/B. w 1945 r. na naz. Bobra Roman zam. Jelenia Góra. 839

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, 2 przepustki powrotu z punktu zbornego z Niemiec, 7 odcinków meldunkowych naz. Wdka Katarzyna, Irena, Zofia, Leokadia, Władysław. 840

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia, metrykę ślubu na nazw. Podcudek Tekla, metrykę urodzenia Ryszarda i Anieli Podcudek zam. Jel. Góra. 841

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RUK. wyd. w Bolesławcu na nazw. Kulikowski Józef zam. Karolewo pow. Lwówek. 832

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę R. K. U. wyd. w Mińsku Mazowieckim na nazw. Jackiewicz Piotr. 834

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną wyd. w Tarnopolu na naz. Ferenc Maria zam. Cieplice. 835

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę RUK. wyd. w Jarosławiu, metrykę urodzenia na nazw. Sos Stanisław. 836

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę przejścia punktu granicznego wyd. w Dziadach, zaświadczenie zwolnienia z obozu wydane przez władze amerykańskie na nazwisko Ziemiński Stanisław. 837

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną w Zborowie wojew. Tarnopol, opis pozostawionego mienia w Zborowie na nazwisko Szober Elżbieta. 838

UNIEWAŻNIAM skradziony „Opis mienia” na nazwisko Drodz Tomasz Piękie 28 pow. Brzeg. K 175

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Władysław Chmaj, Zielonka pow. Brzeg. K176

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ma jątkową Michał Sznajder, Piękie pow. Brzeg. K177

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RUK, książeczkę z cukrowni Mieczy-sław Bogacki Lubieś pow. Brzeg. K178

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Nr. 21362 wydaną w Związku Radzieckim 1946 r. Szeliga Anna córka Franciszka z czworgiem dziećmi, Prążyn pow. Brzeg. K179

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjno-repatriacyjną Bobra Roman ur. 26.10. 1888 w Radomiu, wydaną przez urząd ewakuacyjny w Brześciu n/B. 1945 r. K181

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wydaną przez RUK Kraków i partę rozpoznawczą na nazwisko Koza Antoni. 819

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową, wydaną przez gimn. Handlowe, tramwajową, Ubezpie. Społ., karty żywnościowe na styczeń i luty, odzieżową na nazwisko Haliny Pata-luch. 817

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: odpis karty ewakuacyjnej, metrykę urodzenia, legitymację pracy, legitymację ze Związku Transportowców i odcinek zameldowania na nazwisko Runowicz Helena. 813

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę tramwajową na nazwisko Flak Anna. Wrocław, ul. Spółdzielcza 13. 810

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tymczasową na nazwisko Szpakowski Wacław, wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną we Wrocławiu. 809

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną wydaną przez Koloniję Nr. 3333 na nazwisko Olchowa Janina. 807

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną na nazwisko Boksa Władysław wydaną przez RUK. Busko. 802

SLUSARZA K 174 SPAWACZA PALACZA LABORANTKE

(może być studentka politechniki)

zatrudni natychmiast

Państwowa Fabryka Mydła i Gliceryny WROCŁAW

ul. Krakowska 112/116 tel. 515.

Wytwórnia Art. Spoż. i esencji owoc.

„PANI”

WROCŁAW, ul. Ogrodowa 47

poszukuje zdolnego buchaltera natychmiast

Warunki do omówienia. 853

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty dla samochodu ciężarowego marki „Renault” nr. rej. D-74970. kartę rejestracyjną oraz zaświadczenie na miejsce rozkazu wyjazdu, wystawione przez Okręgowy Urząd Samochodowy Wrocław, oraz zlecenie wyjazdu nr. 211 DPS — Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Samochodowe Z. U. W. Zb. o.N. ID. Wrocław, Nowowiejska 20-22. 806

UNIEWAŻNIAM się zaświadczenie pracy wydane dnia 23.12. 46 r. Gardziole Bronisławowi przez Powz. Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych. 820

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymych na nazwisko So-chacki Franciszek. 828

UNIEWAŻNIAM świadectwo szkoły Przemysłu Metalowego, legitymację służbową, legitymację Związków Zawodowych, legitymację PPR, odcinek rejestracyjny RUK. Oświecim, świadectwo 3-letniej praktyki ślusarskiej, przydział mieszkaniowy na nazwisko Makowski Marian. 829

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany gmina Bujny - Szlachetkie, kartę RUK. wydaną Piotrków na nazwisko Pietrzak Władysław. 830

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Gortów na nazwisko Salamon Piotr. 830a

UNIEWAŻNIAM skradzioną żniżkę kolejową, dowód osobisty oraz inne dokumenty na nazwisko Geppert Rozalia. 831

UNIEWAŻNIAM legitymację Bratniej Pomocy Nr 137 wyd. Wrocław Alicja Maria Drabkowska. 851

POSAD POSZUKUJĄ

2 BUCHALTERÓW pracujących w poważnej Instytucji przyjmują dodatkowe zajęcia wieczorowe. Zaprowadzają przepisową buchalterię — regulują sprawy podatkowe. „Słowo Polskie” pod „Rutynowani”. 850

WOLNE POSADY

STELMACHÓW, BLACHARZY - SPAWACZY, LAKIERNIKÓW na samochód dowo zatrudni firma samochodowa, Wrocław Traugutta 103. 788

DOZORCA potrzebny do willi na Karłowicach, najchętniej Ślązak. Władomoc, Wrocław, Stalina 45 firma „Brykner”. 778

POSZUKUJEMY samodzielnego mechanika do remontu samochodów. Zgłoszenia: Wrocław Pl. Grunwaldzki 46/48, „Paged”. 811

MIEJSKI ZARZĄD Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet poszukuje dwu zdolnych, energicznych instruktorów, zorientowanych w pracy społecznej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Stalina 45 I p. od godz. 14-iej do 16-tej. K147

MIEJSKI ZARZĄD Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet poszukuje woźnego. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Stalina 45 I p. od godz. 14-tej do 16-tej. K148

MIEJSKI ZARZĄD Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet poszukuje młodej, energicznej i reprezentacyjnej kierowniczką kawiarni. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Stalina 45 I p. od godz. 14-iej do 16-iej. K146

WARSZTAT MECHANICZNY w Gryfogórze poszukuje 1 tokarza montera samochodowego, 1 elektryka samochodowego, 2 ślusarzy samochodowych. Warunki płacy: 25 zł. na godzinę i karty żywnościowe. 845

Państwowa Fabryka Mydła i Gliceryny

WE WROCŁAWIU

ul. Krakowska 112/116 tel. 515

ogłasza

PRZESTRÓŃ NIEOGRANICZONĄ

1. przebudowę tablicy rozdzielczej sieci elektrycznej.
2. remont fabrycznych wind elektrycznych.

Podkłady ofertowe otrzymać można w biurze technicznym fabryki. Termin otwarcia ofert 5 lutego 1947 r. godz. 12-ta. K 173

Fabryka Bielizny Trykotowej „SOLE”

Jerzy Komorowski i Ska

Łódź, ul. Wysoka 22 tel. 264-44

Poleca wykwintną bieliznę damską, męską i dziecięcą w dużym wyborze. Ceny fabryczne. K155

FIRMA HANDLOWA poszukuje biura listki ze znajomością maszynopisanie oferty z życiorysem kierować Jel. Góra „Czytelnik” pod „sektarka”. 833

MIKROBIOLOGA do fabryki acetonu poszukujemy. Zgłoszenia Raciborz cukrownia. 804

INTELIGENTNA obejmie jakąkolwiek pracę popołudniową, od godz. 12 — 7. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „chętna”. 827

KRAWCOWA z krojem potrzebną od zaraz na pierwszorzędnym warunkach z mieszkaniem. Zgłoszenia: H. Sozańska, Olszewskiego 67. 826

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje, Lublin sk. poczt. 105. K 98

POSZUKIWANIA RODZIN

PROSZĘ o podanie adresu Jana Czepulonia, który transportem w maju przyjechał do kraju z Kozochstanu, wiadomość: Jelenia Góra, Stalina 137, Czepulonek Stanisław. 846

KRAFT Władysław proszę poiać adres Kraft Maria Kraków, Łobzowska 48. 842

KTOKOLWIEK coś wie o Marli Kilmek z powiatu Gorlickiego, wywiezionej do Niemiec m. Felden k.Frankfurtu, proszony jest powiadomić brata Kilmka Stanisława Kamienna Góra — Pisarzów. 829

RÓŻNE

ZA DŁUGI męża nie odpowiadam H. Zorawska Jelenia Góra ul. Kolejowa 18. 13129

KRAWIEC męski przyjmuje wszelkie roboty. Ul. Grudziądzka 102 I p. m. 4 Zapytowski Michał. 814

REPERACJA broni i rowerów Jelenia Góra, Solna 4, Marian Renkowski. 843

STEMPLE kaucukowe wykonywa „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerolimskie 27. Prowincję informujemy li stownie. K 17

KOMORNIK Sądu Grodzkiego we Wrocławiu ogłasza, że dnia 3 lutego 1947 o godzinie 13 odbędzie się sprzedaż złotego pierścienia z brylantem drogą publicznego przetargu we Wrocławiu, ulica Sądowa 1 pokój nr. 508. 847

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuję: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13. Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43. Wolsztyn: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals.